

KOBIETY? WSZYSTKIE SĄ PIĘKNE!

Przyznaję, że jako kobieta, ten pogląd Jacka Kuronia odpowiada mi najbardziej. Ale do rzeczy i na te-

niedzielną wieczór w Kłobucku częstochowski dziennik spotkali się z Jackiem Kuronem, liderem Unii Demokratycznej. Nie było ich wielu. Pyta-

nia do gościa były różne, zaha-
czające o pryncypia, były też
niepolityczne i niegospodarcze.

— Skoro w rządzie, o którym
byłby pan przekonany, że jest
kompetentny, mógłby pan być
ministrem pracy, a nawet goń-
cem — kto powinien być premie-
rem tego rządu?

— Trzeba wyjść od oceny sy-
tuacji i programów i od zadań,
które rząd ma wykonywać. Po-
zbierać się wokół tych dwóch
spraw, potem utworzyć koalicję
— ponad literkami — i następnie
dopiero porozumieć się, kto na
tyle będzie łączyć wszystkie op-
cje, żeby powierzyć mu misję
tworzenia rządu. Trzeba się

umówić, czy przyjmujemy zasadę
rządu, który pilnuje rynku, policji,
wojska i granic, co skrajnie wy-
raża UPR, czy też mówimy
o rządzie, który aktywnie inter-
weniuje w gospodarkę, a za ta-
kim ja się opowiadam. Taki rząd
powinien być skupiony wokół pa-
ru programów. To nie jest próba
powtórki z komunizmu. To jest
próba wyodrębnienia paru za-
dań, które rząd realizuje, ułat-
wiając start. Boję się nazwisk
wysuwanych w miejsce progra-
mu.

Uchylam się od personalnej
odpowiedzi tylko dlatego, że
spór na temat, kto ma być pre-
mierem zamiast sporu, co ma ro-
bić rząd będzie nieszczyśnięciem.
Będziemy mieli nową wojnę na
górze, znowu poleje się krew,
znowu ktoś komuś będzie zarzu-
cał, że zdradza i w rezultacie —
będzie to walka o stołki.

— Jak to jest z tą zupą, bo po-
dobno wcale pan zup nie lubi?

— Jakby to powiedzieć...
Mam ostrą chorobę nadciśnie-
niową, a przy nadciśnieniu naj-
lepiej jest nic nie jeść. W związku
z tym staram się jeść jak naj-
mniej i w związku z tym — zupa
to już za dużo. Natomiast skąd
się wzięła zupa? Kiedy dostałem
to całe ministerstwo nędzy, to się
połapałem, że nie jesteśmy
w stanie pomóc tym wszystkim,
którzy pomocy potrzebują. Uz-
nałem, że trzeba się zwrócić do
ludzi, byśmy sobie wszyscy wz-
ajemnie pomagali.

dokończenie na str.2

Brakuje tylko
ustawy

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja pra-
sowa z udziałem Zenona Komara — prezidenta Concord
Trading Corporation z USA. Pan Komar jest jednym z biz-
nesmenów, z którymi spotkał się wojewoda częstochowski podczas
swojej wizyty w USA. Pan Komar rozmawiał wczoraj z prezesem
Spółdzielni Mieszkaniowej „Parkitka”, z którym omawiał sprawę
współpracy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego w Czę-
stochowie. Propozycja pana Komara dotyczy budowy pięciokondyga-
cyjnych bloków oraz ich wyposażenia w standardach amerykańskich.
Okres budowy jednego budynku wynosi zaledwie 72 do 80 dni. Op-
róż domów wielorodzinnych istnieje możliwość budowy czterech ro-
dzajów domów jednorodzinnych, których postawienie według naj-
nowszej technologii trwa około czterech dni i nie pozostawia prawie
żadnych odpadów. Jak powiedział nam pan Lewandowski, prezes
spółdzielni „Parkitka” z wstępnych wyliczeń wynika, że koszt jednego
mieszkania wyniosłby około 220 do 250 dolarów USA za metr.
Wziąwszy pod uwagę obecne ceny rodzimego budownictwa jest to
cena konkurencyjna, tym bardziej że rozłożono by ją na wiele rat nie
wynoszących, zdaniem prezesa, ponad 1.200.000 miesięcznie. Kre-
dyty pochodziłyby najprawdopodobniej z sum wyasygnowanych
przez Bank Światowy albo Europejski Bank Rozwoju. W dalszej per-
spektywie firma pana Komara myśli o zaadaptowaniu którejś z upa-
dających fabryk naszego województwa dla produkcji domków na
miejscu. W pierwszej wersji byłyby one sprowadzane w całości
z USA. Pan Komar zainteresowany jest także innymi inwestycjami
na terenie województwa. Niestety, polskie prawo uniemożliwia
w praktyce ich realizację. W przypadku domów brakuje ciągle prawa
o hipotece, na którym opiera się projekt amerykański. Dopóki Sejm
nie uchwali tego prawa nie ma co marzyć o nowych domach w Czę-
stochowie.

(ZAB.)

Teki prokuratora
Śmierdzący
interes

Dobra toczącego się śledztwa nie możemy podać
szczegółów tej sprawy. Możemy tylko zwrócić się do mi-
łośników pieczętych z drobiu z apelem: uważajcie, gdzie
kupujecie.

Małżonkowie S. wciąż prowadzą dość dużą, ale za to bardzo prym-
itywną ubojnię w jednej z podczęstochowskich wsi. Państwo S.
dotychczas przez siebie kurczęta sprzedają w dwóch legalnie funkcyj-
nych kioskach na targowiskach w centrum naszego miasta. Wkrótce
właśnie trzeci punkt.

Przedem przechodzącym wszelką wytrzymałość nosa ludzkiego zain-
teresała się w ub.r. policja, wkrótce potem prokuratura w Oleśnie.
Pana małżonków poddawana była wielokrotnie kontrolom. Był w niej
weterynarz oddziałowy z Kłobucka oraz inspektorzy Woj. Stacji
San.-Epid. w Częstochowie. Wszystkie inspekcje kończyły się bądź su-
stawianiem, bądź wręcz nakazami zamknięcia ubojni. Za każdym razem
jednak obiecywali wprowadzenie daleko idących usprawnień i popra-
wę warunków pracy w swym zakładzie.

Ciekaw straszny w trupiarni prowadzonej przez państwa S.? Jak można
czytać w bardzo wyważonych w określeniu protokołach policji, „ca-
łkowicie niewygodne warunki, tj. pień, pojemniki na łebki kurze, pniaki, ściany
niekiedy oblepione są pierzem i zaschniętą brunatną cieczą oraz świeżą
krew, w samej ubojni i w okolicy — fetor”, „za ogrodzeniem znajdują się
„ścieki”, w lesie, obok posesji, tzn. 120 m od ubojni, są wysy-
pki pierza o wym. 20 x 50 m”.

Uważając konieczność zaostreżenia przepisów zezwalających na dzia-
łanie małych ubojni, dyrektor Woj. Stacji San.-Epid. w Częstochowie
w swojej inicjatywie zwrócił się do Departamentu Weterynarii MR w War-
szawie z prośbą o wydanie opinii.

dokończenie na str.2

W dalszym ciągu co-
dziennie, osobiście (Al.
MNP 43) lub telefonicz-
nie (pod numerami: 449-75,
449-88) przyjmujemy bezpłat-
nie oferty wszystkich pracow-
ców oraz poszukujących kon-
kretnej pracy. Wystarczy na bie-
żącą śledzić naszą gazetę, aby
zwiększyć szanse znalezienia
pracy.

— Zatrudnię stolarza. Czę-
stochowa, ul. Ludowa 205.

JEST ROBOTA!
Giełda pracy

— Cholewkarstwo. Przyjmę
pracownika. Częstochowa, ul.
Bór 21 (wejście od ulicy Ostrej).

— Zatrudnię panią do sprze-
daży hot-dogów na wózek oraz
ekspedientkę do sklepu ogólni-
spożywczego. Wskazana aktu-
alna książeczka zdrowia. Wia-
domość w redakcji.

— Malarz budowlany poszu-
kuje pracy, niekoniecznie w za-
wodzie. Częstochowa, ul. Bór
27/3 (po południu).

— Dwie panie z praktyką
przyjmą wykarcanie parasoli.
Tel. 541-76.

— Malarz-zbrojarz poszukuje
pracy. Wiadomość w redakcji.



Zdjęcie M. Dzięgi

Ciężko, ciężko
rolnikom

Po letnim alarmie o niemożności sprzedaży zebranych z pola
zboż oraz ich niskich cenach podważających rentowność gos-
podarki rolnej, zapadła pozorna cisza. Problem wsi nadal jed-
nak istnieje. Pozostawienie jej wobec trudności, jakie narzucają rol-
nikom z dnia na dzień zwiększające koszty produkcji może przynieść
jedynie upadek rolnictwa, a należy sobie zdawać sprawę z tego, że

nadal jest ono podstawą naszej
gospodarki. Brak środków finan-
sowych szybko uniemożliwi nam
zakup żywności poza Polską,
a pozbawiając się konkurencji
wobec importu uzależnimy się
od monopolisty. Nie łudźmy się,
że dziś nadprodukcja rolna jest
nadprodukcją rolną w stosunku
do aktualnej konsumpcji. Ugo-
rów przybywa w zastraszającym
tempie, od dwóch lat ziemia cierpi
na niedobór nawozów sztucz-
nych, spadek hodowli zwierząt
pociąga za sobą ubytek nawo-
zów biologicznych. Wystarczy
tylko, by przyszła wiosna i lato
były suche, a przekonamy się
o przykrych skutkach obecnych
zaniedbań. Dowodem niech bę-
dzie ostatnia zwykła cen mięsa,
która wynika z tego, że nieren-
towność hodowli spowodowała
wybicie tzw. stada zarodowego.
Podobnie jest z masłem.

Zwykła nie jest spowodowa-
na wzrostem konsumpcji, ale
upadkiem produkcji, zaradzić
dokończenie na str.2



Ojciec

W cywilizowanym świecie
obecność ojca przy poro-
dzie swojego dziecka jest
rzeczą zupełnie normalną. Najlep-
szym przykładem jest chyba film mu-
zyczny „Bring of the Night”, pokazu-
jący między innymi narodziny pocie-
chy słynnego muzyka rockowego
Stinga, który podczas porodu nie od-
stępował swojej żony.

Postanowiliśmy sprawdzić, czy
uczestnictwo ojca przy narodzinach
dziecka jest w Częstochowie możliwe.

W Wojewódzkim Szpitalu Zespo-
łonym przy ul. PCK zupełnie nie wcho-
dzi to w rachubę. Zdaniem lekarza dy-

na

żurnego Arkadiusza BLUKACZA nie
pozwala na to przepis.

Zupełnie inaczej uważa ordynator
Oddziału Położniczego szpitala przy
ul. Mickiewicza, dr Czesław MSZY-
CA:

— Warunki techniczne nie pozwalają
na obecność przy porodzie ojów na
moim oddziale. Jeśli zostanie on zmo-
dernizowany lub rozbudowany będzie
taka możliwość. W każdym razie jako
lekarz jestem za.

Największe szanse mają przyszli oj-
cowie na Oddziale Położniczym Szpi-
ta-

porodówce?

la Specjalistycznego na Parkitce. Co
prawda nie praktykuje się tam jeszcze
„porodu w dwoje”, ale jest on już w pla-
nach. Szpital planuje uruchomienie
szkół rodzenia — ojcowie z matkami
kończących ten kurs będą mieli oczy-
wiście pier — szersze.

— Chodzi o to, by rodzice byli w pełni
świadomi macierzyństwa — mówią pra-
cownicy „porodówki”. — Na początku
trzeba nauczyć ludzi podstaw, chociaż-
by higieny. W życiu mydła mamy
przecież jedno z ostatnich miejsc
w Europie. Chcemy jednak, aby kiedyś
na naszym oddziale przyszli ojciec nie
był intruzem.

(an)

Poświęcono
szkandar
WSP

Szkandar Wyższej Szkoły Pe-
dagogicznej w Częstocho-
wie został poświęcony 14
sierpnia.

Wszystkie poświęcenie odbyło się
w katedrze akademickim pod wez-
waniem św. Wojciecha.

Współwicebrowa i poświę-
cenie szkandar dokonał biskup or-
dinarz S. Nowak.

Uroczystości uczestniczyli
wojewoda częstochowski J.
Wiceprezydent miasta M. Za-
korkorzy Politechniki Czę-
stochowskiej i Wyższego Seminarium
duchownego oraz władze, młodzież,
rodzice i sympatycy WSP.

Wszystko poświęcenie sztan-
daru i poświęcenie szkandar
wznowił występ obu chorów

to już tylko uczę. (pawi)



Fot. A. Zimbi

KOBIETY? WSZYSTKIE SĄ PIĘKNE!

ukończenie ze str. 1

Zrobił się z tego bardzo sensowny ruch. Zbudowane pomocowe instytucje ministerstwa zajmują się półtora milionem rodzin, czyli lekko licząc 3 milionami ludzi. Wszystkie powstałe fundacje – kolejnym milionem osób. Razem jest to olbrzymia rzesza ludzi, którym nie udało się pomóc, gdyby nie struktury i próby społecznego ruchu. Ma symbol zupy, ale się to robi w różny sposób i różne rzeczy załatwia. W pewnym momencie udało mi się idei pomagania drugiemu nadać społeczną rangę. Kiedy odchodziłem z ministerstwa marzyłem, że już nigdy nie pójdę do polityki, nie będę należał do żadnej partii, że będę się zajmował tylko fundacją SOS. Że zbudujemy całą strukturę fundacyjną – z jednej strony

pomocy, z drugiej samodzielną gospodarczą. To jest właśnie infrastruktura demokracji. Niestety, okazało się, że nie da się tego zrobić bez polityki.

– Odkąd pamiętam, zawsze, jako główni wrogowie ludu czy też zbawcy narodu jednym tchem wymieniano: Kuroń i Michnik. Czy nie będzie panu smutno w Sejmie bez Adama Michnika?

– Pewnie, że mi będzie smutno. Muszę powiedzieć, że odkąd ja siebie pamiętam – zawsze występuję z kimś w parze. Najpierw był Jacek Grywacki, z którym robiłem „walterowców”. Potem Karol Modzelewski. Był tak długi, że ktoś o moim synu powiedział: o, to jest syn Kuronia i Modzelewskiego. Dopiero potem był Michnik, teraz można powiedzieć, że jest

Kuroń i Geremek. Jestem człowiekiem, który ma mnóstwo pomysłów i wszystkie chce natychmiast realizować. Jest mi niezbędnie potrzebny rozsądek, inaczej narozrabiam przez nadmiar inicjatyw. Moja historia przyjaźni to historia kontaktów z kimś, kto byłby moim rozsądkiem. W rezultacie zmuszam go do tego. Adam, sam z napędem dynamicznym, musiał się przy mnie taki stać – „to nie da rady, to się nie da”.

– Sprawia pan wrażenie człowieka, który po prostu lubi ludzi. Czy po takim spotkaniu jak dzisiejsze lubi ich pan dalej, czy też panu przechodzi i na jak długo.

– Ja bardzo lubię nie w ogóle ludzi, tylko dziewczyny. Dziewczyny lubią różnych mężczyzn, więc ja je

też lubię. Poza tym lubię dzieci. Ale jak się wkurzę, to nakrzyczę. Kiedyś nawet biłem, ale już mi przeszło. Po tem ze mnie wszystko spływa, jestem gotów nosić na rękach, przeproszać. Lubię je dalej, nic mi to nie przeszkadza, przeciwnie...

– Lubi pan wszystkie kobiety. Ale jaka jest kobieta idealna?

– Mnie się podoba każda dziewczyna z osobna, taka jaka jest. Sztuka polega na tym, żeby akceptować człowieka takim, jaki jest. Kiedyś miałem pasję, że trzeba wychowywać. Dopiero potem się przekonałem, że to jest idiotyzm. Akceptować takim jaki jest, stawiając oczywiście jakieś wymagania, czegoś oczekując. A już o urodzie... Każda jest piękna.

Dorota Steinhagen

Sejm i Senat obradują od środy

Spośród tematów rozpoczynającego się w środę 3-dniowego posiedzenia Sejmu, uwagę skupiają nowe uregulowania (w Konstytucji) funkcjonowania władzy ustawodawczej i wykonawczej, ostateczne (po senackich poprawkach) decyzje w sprawie emerytur i zakończenie rozpatrzenia sprawozdania Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Również Senat obraduje do środy przez 3 dni.

Sejmowe posiedzenie będzie zapewne przedostatnie w X kadencji.

Premier Bielecki przyjął Waltera Mondale'a

Premier Jan Krzysztof Bielecki przyjął 15 bm. w Warszawie, b. wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Waltera F. Mondale'a, który przybył do Polski z wizytą prywatną.

Zapytany o cel obecnej wizyty W. Mondale odpowiedział, że przyjechał do Polski w interesach. „Pytałem pana premiera o problemy polskiej gospodarki, o wasze starania mające na celu stowarzyszenie z EWG, przygotowywanie do wyborów parlamentarnych i rozwój polskiej demokracji. Z Polski udaje się na Węgry, a stamtąd z powrotem do Stanów”. Dodał, że jest to jego piąta wizyta w Polsce.

Walter F. Mondale sprawował urząd wiceprezydenta USA w latach 1976-1980 za administracji Jimmy'ego Cartera. Obecnie jest przewodniczącym Narodowego Demokratycznego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Był kandydatem Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich 1984 r. Z wykształcenia prawnik.



Współpraca EWG z ZSRR przez pośrednika

Polska propozycja, aby państwa „trójkąta” pośredniczyły w organizowaniu pomocy państw zachodnich dla ZSRR spotkała się z aprobatą Czech-Słowacji i Węgier. Podczas poniedziałkowych rozmów eksperckich trzech państw ustalono, że w ciągu najbliższych 2-3 tygodni zostanie opracowany katalog możliwości w tej dziedzinie.

Po uzgodnieniu zostanie on przedstawiony koordynatorowi zachodniej pomocy dla ZSRR, który będzie wybrany podczas obrad szczytu najbogatszych państw świata w Bangkoku – poinformował dyr. Jerzy Milewicz z Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą.

„Solidarność 80” popiera akcję rolników przed Sejmem

Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność 80” wyraża poparcie dla akcji protestacyjnej rolników indywidualnych przed Sejmem RP.

W oświadczeniu, przekazanym 15 bm. PAP, KKP wyraża stanowczy protest przeciw zbyt wysokiemu oprocentowaniu kredytów dla rolników indywidualnych, co stanowi – jak się podkreśla – jedną z przyczyn upadku gospodarstw chłopskich w Polsce.

Tragiczny wypadek samochodowy pod Legnicą

Tragiczny w skutkach wypadek samochodowy wydarzył się 14 bm. na 117 kilometrze drogi międzynarodowej „A-4” w pobliżu Lenicy – poinformowała PAP we wtorek tamtejsza policja.

Samochód osobowy marki „Jaguar” z rejestracją niemiecką (B-10-754) kierowany przez 35-letniego mieszkańca Berlina Hansa Z. uderzył w stojący na lewym pasie ruchu samochód ciężarowy „maz” (nr rej. LK-6-58), w którym przebywali obywatele radzieccy: 23-letni kierowca Aleksiej C. i pasażer Aleksander S., wskutek zderzenia ponieśli śmierć kierowca „Jaguar” zaś pasażerowie ciężarówki zostali ciężko ranni i przebywają w szpitalu w Legnicy.

Na miejscu tego wypadku doszło następnie do kolejnej kolizji: obywatel niemiecki Maksymilian M. jadąc samochodem „mitsubishi” potrącił parkującą samochód policji drogowej znacznie go uszkadzając.

(ABT)

Śmierdzący interes

ukończenie ze str. 1

Swoją list zilustrował m.in. opisem podczęstochowskiej manufaktury kurzej. Odpowiedź, jakiej oczekiwał się dyrektor, pozbawiła go wszelkiej możliwości manewru. „Zaleca się nie podchodzić »książkowo« – do sprawy wydawania zezwoleń na męskie ubrania” – pisali warszawscy specjaliści od weterynarii – „... po zachowaniu podstawowych warunków sanitarnych i technicznych wydawać zezwolenia”.

W konsekwencji zezwolenie na działalność podczęstochowskiej ubojni wydano. Zachowuje ona bowiem podstawowe warunki techniczne. Są cztery ściany, pierń i siekiera. Szmata do mycia podłóg też się gdzieś znajduje.

Na szczęście nie jest to koniec sprawy. Nie przekonana i wcale nie zbliża z tropu sugestiami Warszawscy, prokuratura w Oleśnie wszczęła jednak śledztwo mające wykazać małżonkom S., że

ich działalność nie pozostaje w zgodzie z literą prawa. Śledztwo przybrało więc niekorzystny dla ubojni kierunek, jaki nadaje sprawa art. 140 kk („Kto spowodował niebezpieczeństwo powszechne dla życia lub zdrowia ludzkiego... wyrabiając lub wprowadzając do obrotu szkodliwe dla zdrowia środki spożywcze, podlega karze od 2 do 10 lat...”).

Jak się okazało w toku działań prokuratora, małżonkowie S. lubią ukrywać nie tylko środki czystości w swej posesji. Cała ich ubiegłoroczna działalność zamknęła się wielce niekorzystną dla budżetu państwa, a korzystną dla ich kieszeni kwotą 43 mln zł, którą zapobiegliwi właściciele ubojni utuliли nie tylko tłukąc kurczaki, ale również nieprawidłowo wypełniając deklaracje podatkowe, czyli zwiadczenia w świecie nie ujawniając części swojej działalności.

Kur... zapiał, jak mawiają zde-nerwowani górale. (fon)

Nie rozumieją reakcji Polski...

tał także stronę polską „czy takie reakcje nie przyniosą więcej szkody niż pożytku”. Oświadczył, że „byłoby pożyteczne z pierwszej ręki poznać zdanie parlamentarzystów polskich na temat takiej reakcji na decyzję parlamentu Litwy”. E. Petrovas stwierdził dalej, że rozmowy powinny być otwarte i szczerze. „Nie można tych problemów odkładać mimo kampanii wyborczej” – powiedział S. Petrovas. Dodał, że celem przyjazdu delegacji parlamentu litewskiego jest także wyjaśnienie celu i sposobu działania zespołu ds. Litwy przy polskim parlamencie.

Po wypowiedzi wiceprzewodniczącego delegacji litewskiej posiedzenie zostało zamknięte dla prasy.

Doktorat honoris causa dla J. Glempa

Podczas inauguracji nowego roku akademickiego 1991/1992 na SGGW odbyła się 15 bm. uroczystość nadania doktoratu honoris causa tej uczelni ks. kard. Józefowi Glempowi, prymasowi Polski.

Obrady rządu

Dyskusja nad projektem ustawy ograniczającej działalność gospodarczą osób sprawujących funkcje publiczne rozpoczęła 15 bm. w południe posiedzenie Rady Ministrów. Rząd rozpatrzył m.in. następnie projekt nowelizacji ustawy o służbie więziennej.

Porządek obrad przewidywał dyskusję nad propozycjami ministra przemysłu i handlu dotyczącymi zasad przyznawania

Napad na sklep... po butelkę wódki

W poniedziałek rano w IV Komisariacie Policji zgłoszono napad na sklep monopolowy. Po przedniego dnia przybyło do niego dwóch mężczyzn, którzy grożąc sklepowej pistoletem gazowym, zażądali wydania alkoholu. Widocznie pragnienie nie dokuczało im szczególnie mocno, ponieważ otrzymawszy pół litra wódki żytniej, oddalili się dla skonsumowania napoju w spokojniejsze miejsce. (mp)

Niebezpieczny woźnica

Podróżujący „ładą” Zygmunt K. w poniedziałkowy wieczór najeżdżał w Wyrazowie na tył nie oświetlonej furmanki. Zaprzęgiem powoził Jan S., przewożąc beczkę z wodą, na której siedziały dwie dziewczynki. W wyniku uderzenia dzieci doznały poważnych obrażeń – Elwira (l. 13) ze złamanym obojczykiem, a Magdalena (l. 12) z podejrzeniem złamania podstawy czaszki trafiły do szpitala. Przerazony woźnica uciekł z miejsca zdarzenia w nieznanym kierunku, zostawiając swój pojazd bez opieki. Konie ruszyły, a po przebyciu około kilometra zostały najeżdżane przez małego „fiata” Krzysztofa C.

Poważny ten wypadek miał miejsce prawdopodobnie z powodu małego drobiazgu – braku lampy przy furmance. (mp)

Żona byłego szefa partii i byłego wiceprezydenta niemieckiego Ericha Honeckera – Margot, przebywająca od 9 lat w Chile, nie ubiegła się jeszcze o azyl polityczny dla swego męża, chociaż – jak przyznała w poniedziałkowym wywiadzie telewizyjnym – rozmawiała o ten temat z chilijskimi politykami.

Margot czeka na Ericha

Margot Honecker wyraziła nadzieję, że w najbliższym czasie będzie mogła spotkać się z mężem. Wraz z mężem mieszkać w Chile, gdzie od wielu lat żyje ich córka, Julia. „Mój mąż jest już starym człowiekiem i potrzebuje spokoju” – podkreśliła. Pani Honecker powtórzyła, że nie ma żadnych planów politycznych, nie ma żadnych planów politycznych, nie ma żadnych planów politycznych.

Ciężko, ciężko rolnikom

ukończenie ze str. 1

temu możemy jedynie polepszyć warunki, które nie usuną wprawdzie obecnych barier, bo to wynika z ogólnej sytuacji gospodarczej kraju, ale winny znacznie je złagodzić. Zreorganizowanie rolnictwa z obecnej gospodarki rozdrobnionej na farmerską jest nierealne, wymaga takich nakładów, że należałoby na lata zamknąć wszystkie szkoły, może i szpitale, rozpuścić wojsko do domu, a pieniądze skierować na to przedsięwzięcie.

Następną trudność stanowiłby sam rolnik, bo większość z nich to ludzie starsi – na pewno niechętni zmianom.

Co więc robić? Przede wszystkim zagospodarować płody rolne poprzez maksymalne przerobienie, co wymaga instalowania we wsiach małych, tanich produkcji nowoczesnych przetwórców, takich jak mleczarnie, serowarnie, przetwórcze owoców, warzyw itd. To wymaga zorganizowania produkcji, estetycznych i praktycznych opakowań, które nam imponują w produktach importowanych. Następnie wprowadzić jako dodatk do benzyny zamiast trującego czterostopniowego alkoholu spirytus co zagospodarowałoby zbiory żyta i obniżyło cenę samej benzyny.

Następnie zastanowimy się nad tym, dlaczego w okresie II Rzeczypospolitej żyto kosztowało 12 – 14 gr/kg, a biały chleb – 27 gr., czyli dwukrotnie drożej, gdy dzisiaj chleb jest sześciokrotnie droższy od żyta. Podobnie w innych dziedzinach. Wniosek jest prosty: Wprawdzie dotowanie rolnictwa gospodarki bolesne, niemniej powszechne w innych krajach. Konkurentem dla naszego rolnictwa jest import artykułów rolniczych z zagranicy, a nie tylko z Polski. Wniosek jest prosty: Wprawdzie dotowanie rolnictwa gospodarki bolesne, niemniej powszechne w innych krajach. Konkurentem dla naszego rolnictwa jest import artykułów rolniczych z zagranicy, a nie tylko z Polski. Wniosek jest prosty: Wprawdzie dotowanie rolnictwa gospodarki bolesne, niemniej powszechne w innych krajach. Konkurentem dla naszego rolnictwa jest import artykułów rolniczych z zagranicy, a nie tylko z Polski.

Nie jest to zapewne pełna lista propozycji, życie wskazuje następne realizowane ich już dzisiaj jest. B. Jastrzębski



DEPESE

UNESCO – konferencja

Prezydent Francois Mitterrand wygłosił we wtorek przemówienie inauguracyjne 26 Konferencji Generalnej UNESCO, której obrady potrwać do 7 listopada br.

W obecnej konferencji uczestniczący Polskiego Komitetu UNESCO, prof. Zenon Kłoczowski na czele. Przedstawiciel Polski wystąpi w debacie generalnej 19 października br.

Federico Mayor, dyrektor generalny UNESCO otwierając obrady wyraził nadzieję, że świat wreszcie będzie uciekać się do metod pokojowych w poszukiwaniu rozwiązań dla najbardziej palących problemów stojących przed współczesnymi społeczeństwami.

Obecne posiedzenie – powiedział Mayor – to „w praktyce nowe narodziny organizacji założonej w 1945 r. Od tamtej pory UNESCO znało tylko czasy wojny i »zimnej wojny«. Dzisiaj – po raz pierwszy – zebrał się w atmosferze wolności i nadziei” – stwierdził Federico Mayor.

Chorwacja apeluje o pomoc międzynarodową dla Dubrownika i Vukowaru.

Rząd Chorwacji zaapelował o międzynarodową pomoc dla Dubrownika i Vukowaru – miast chorwackich, okrajonych przez Jugosłowiańską Armię Federalną. Poinformowało o tym we wtorek radio zagrzebskie.

Szef rządu chorwackiego Franjo Gregurić wystosował w tej sprawie list do holenderskiego ministra spraw zagranicznych Hansa van den Broeka postulując ewakuację rannych oraz dostarczenie żywności i lekarstw drogą powietrzną.

Premier Chorwacji podkreślił, że tylko w szpitalu wukowarskim przebywa 250 rannych. Zapasy żywności już się tam skończyły, brakuje lekarstw i krwi dla ok. 150 ciężko rannych. Konieczna jest ewakuacja dzieci z obu miast.

Franjo Gregurić ponowił też żądanie całkowitego wycofania się armii federalnej z Chorwacji podkreślając, że bez tego nie może być mowy o pokoju.

Bośnia i Hercegowina ogłasza suwerenność.

Parlament Bośni i Hercegowiny uchwalił we wtorek „memorandum o suwerenności” tej republiki. Przyjęto też dokument określający Bośnię i Hercegowinę jako, państwo prawa i przedstawiający jej stanowisko wobec przyszłości Jugosławii.

NATO niechętnie rozbrojeniu

Zaproponowane przez prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa usunięcie z arsenałów ZSRR i NATO bomb lotniczych z ładunkiem nuklearnym i całkowita denuklearyzacja Europy nie służy interesom i bezpieczeństwu Europy zachodniej – powiedział dziennikarzom minister obrony Niemiec Gerhard Stoltenberg.

Zdaniem Stoltenberga, NATO musi zachować niezbędną dla swe-

go bezpieczeństwa i stabilizacji liczbę bomb lotniczych z ładunkiem jądrowym.

Pakt Północnoatlantycki będzie nadal rozwijał kontakty z państwami postkomunistycznymi, jednak – podkreślił Stoltenberg – w najbliższych latach wejście tych państw do struktury NATO nie wchodzi w ogóle w rachubę.

Ronald Coase – tegorocznym noblistą w dziedzinie ekonomii

Szwedzka Królewska Akademia Nauk przyznała tegoroczną Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii na rok 1991 Ronaldowi Coase, Amerykaninowi brytyjskiego pochodzenia, profesorowi uniwersytetu w Chicago (stan Illinois).

Nagroda przypadła mu w udziale za „analizę wpływu kosztów transakcyjnych i praw ekonomicznych na instytucjonalne struktury systemów gospodarczych i ich funkcjonowanie”.

ZSRR i Łotwa nawiązały stosunki dyplomatyczne

We wtorek w Moskwie ministrowie spraw zagranicznych Łotwy – Janis Jurkatis i ZSRR – Boris Pankin wymienili noty o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych.

Tym samym Związek Radziecki zakończył proces ustanawiania stosunków z wszystkimi trzema republikami bałtyckimi – Litwą, Estonią i Łotwą. Łotewski minister nazwał nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Moskwą „wydarzeniem historycznym” wskazując, że umocni ono autorytet jego państwa na międzynarodowej scenie politycznej. (ART)



Wojtek ma twarz przypominającą żywo premiera Bieleckiego. Widać teraz na każdym płocie – mówi.

Wojtek jest absolwentem politechniki. Oczywiście na pracę w swoim zawodzie nie ma szans, jednak nie zamierza zostać bezrobotnym. Wraz z trzema kolegami założył spółkę. Tego lata postanowili prowadzić kapielisko w Żarach. Już w kwietniu podpisali umowę z gminą i sołectwem – w tym roku czynsz został im umorzony w zamian za doprowadzenie zapuszczonego basenu do stanu używalności.

Odnawianie basenu, postawienie ogrodzenia, posprząta-

nie terenu kosztowało niemało wysiłku. Najtrudniejsze było jednak przekonanie właścicieli posesji przylegających do rzeczki zasilającej kapielisko, by nie wlewali do niej ścieków.

Kiedy płot prawie już stał, pojawił się pierwszy konflikt z „miejscowymi”. Ogrodzenie nie wzbudziło ich entuzjazmu, gdyż przegradzało odwieczne „skrót”. Dwóch dzentelmenów stanęło więc przy płocie i systematycznie kopiak próbowało go przewrócić. W pierwszej chwili Wojtek ocenił ich jako lekko

„wciętých”. Przy próbie interwencji dwaj osobnicy – jak się potem okazało ojciec i syn – stawili czynny opór. Po obezwładnieniu ich wezwana policja stwierdziła, że młodszy miał we krwi 3,5 promila alkoholu, czyli dawkę zbliżoną do śmiertelnej. Ojciec był znacznie trzeźwiejszy, za to właśnie wrócił ze szpitala, gdzie leczono go na... marskość wątroby. Wojtek przy okazji po-

Kolejne kłopoty były z satanistami z Nowej Wsi. Jednak dość łatwo sobie z nimi poradzono. Płot, przez który przechodził, posmarowano lepką mazią. Oczywiście znany już tekst nie ominął Wojtkę.

Wśród pracowników kapieliska panowała atmosfera obłożonej twierdzy, przerywana tylko nielicznymi chwilami wytchnienia. Wojtek zapamiętał jedną

Nie bój się jutra

raz pierwszy tego lata usłyszał, że zabiją go. Oczywiście groźba ta wyrażona była w sposób bardziej dosadny: „Zajebię cię”.

Pewnego wieczoru Wojtek przeprowadzał obowiązkowe chlorowanie wody. W pewnym momencie z ciemności wyszły dwie postacie i dały nura w miejsce, gdzie właśnie został wylany chlor. Natychmiastowa interwencja uratowała dwie beztropkie dziewczyny pozabawiając je tylko kłopotu z depilacją włosów na kończynach. Po chwili pojawili się koledzy dziewcząt i po raz drugi Wojtek usłyszał o swojej bliskiej śmierci. Na poparcie tych słów tej samej nocy urzędzenia kapieliska zostały zdemolowane, a na bramie zawieszono (chyba na znak sposobu zadania śmierci) cztery prezerwatywy.

z takich chwil. Wieczór, gdzieś niedaleko gra muzyka, prawdopodobnie wesele. W pewnym momencie w polu widzenia pojawia się korowód druhen weselnych wraz z partnerami. Druhny ubrane w długie powłóczyste suknie. Kierują się w kierunku ogrodzenia, przeskakują je i w biegu pozbijając się szat wskazują do basenu. Surrealizm.

Przez całe wakacje trwała podjazdowa wojna między „biznesmenami” a częścią miejscowej „cyganerii”. Systematycznie raz w tygodniu interweniowała policja.

Wakacje skończyły się. Kapielisko zamknięto do przyszłego roku. Wojtek zaleczył rany na rękach, pozostałe po rozbitych umywalkach. Nie boi się jutra – kupił pistolet. **zab.**

W jednej ze szkół podstawowych w Częstochowie uczniowie klasy ósmej mieli napisać wypracowanie na temat: „Czy warto się uczyć?”. Uczniowie byli niegłupi i wiedzieli, czego się od nich wymaga. Istotną wskazówką była też wcześniejsza lektura pouczającej i „właściwie” zinterpretowanej na lekcji „Siłaczki” Stefana Żeromskiego. Pomimo tego niektórzy dzieci napisały naiwne i szczerze, że uczyć się w dzisiejszych czasach absolutnie nie warto. W prawie wszystkich pozostałych pracach znalazło się natomiast stwierdzenie, że uczyć się warto, ale tylko dla własnej satysfakcji, ponieważ zdobywanie wiedzy na pewno nie idzie w parze z otrzymywanym później z tego tytułu wynagrodzeniem.

Dzieci są niedoświadczonymi, lecz bardzo bystrzymi obserwatorami otaczającej nas rzeczywistości. Czyżby dostrzegli, że im ktoś bardziej wykształcony, tym... biedniejszy?

Jeżeli tak, to powoli rośnie nam pokolenie, dla którego najważniejszym kryterium wyboru przyszłej drogi życiowej będzie możliwość uzyskania wysokich zarobków. Nie wiadomo tylko, kto wtedy zdecyduje się iść śladami wspomnianej „Siłaczki”, za głosem serca, i uczyć się, aby później samemu nauczać innych. Czy będą to ludzie mądrzy, mający pedagogiczne powołanie, czy też przypadkowi, najbardziej niezaradni życiowo maturzyści, którzy podejmą studia pedagogiczne z braku lepszych możliwości? Moje obawy związane z tą kwestią zwiększyły się po rozmowach ze studentami częstochowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Częstochowską WSP opuszcza każdego roku kilkuset młodych magistrów, mogących podjąć pracę w szkołach, w przedszkolach oraz w placówkach zatrudniających pedagogów. Ta grupa studiujących, która trafiła do WSP przypadkowo, „wykrusza się” już w trakcie studiów, bądź też na długo przed ich ukończeniem deklaruje chęć pracy w innym zawodzie. Do szkół trafiają zatem w większości ci, którzy zdecydowali się na wybór zawodu nauczyciela świadomie z przekonaniem, że jest to zawód wspólny i najbardziej im odpowiadający. Jedynie nieliczni podejmują pracę w szkole dlatego, że nie mają innego wyjścia – gdzieś pracować przecież muszą.

Zawód - nauczyciel czyli kto będzie uczył polskich „Einsteinów”?

Aby szkolnictwo stało na wysokim poziomie, proporcje te trzeba zachować. Grupa „prawdziwych” nauczycieli powinna być jak największa, jak najmniej zaś powinno być nauczycieli z „konieczności”. Niestety nie zawsze dane jest najlepszym nieść „kaganek oświaty”. Powodem tego jest proza życia w kraju, w którym pracę nauczyciela traktuje się jako łatwą, nie wymagającą większego wysiłku i za którą płaci się z łaski, jak żebrakowi.

Dawniej myślałbym, że praca nauczyciela to żaden problem – mówią Kasia i Jola z matematyki. – Dopiero w zeszłym roku, kiedy po raz pierwszy miałymy praktykę w szkole, przekonaliśmy się jak jest naprawdę. To trudny i odpowiedzialny zawód. Oczywiście można go wykonywać źle, ale ludzie którym nie zależy, aby dobrze nauczać, nie powinni znaleźć się w szkole. Doskonale wiemy, że nie docenia się często pracy nauczyciela. Nawet w naszych rodzinach są osoby, które w rozmowach z nami lekceważąco wzruszają ramionami, gdy mowa o naszym przyszłym zawodzie. Czy chcemy pracować w szkole? Zdecydowanie tak, ale czy będziemy, tego same nie wiemy – czas pokaże.

Złudzeń pozbyla się także Małgorzata z nauczania początkowego. Dzieci są wspaniałe! Nie wyobrażam sobie pracy w innym zawodzie, uważam, że tylko praca w szkole będzie mnie satysfakcjonować. Na studia nie idzie się dla pieniędzy – tak zawsze myślałam, ale... do czasu. Tak można myśleć, gdy się jest samemu, w dodatku na utrzymaniu rodziców. Kiedy zakłada się własną rodzinę, wybiera się pracę lepiej płatną.

Można kochać swoją pracę, ale jeżeli nie zapewnia ona utrzymania, trzeba z niej zrezygnować – takie stwierdzenie najlepiej oddaje myśli większości studentów, przyszłych nauczycieli. Jak potoczą się ich losy? Czy postąpią tak, jak część ich starszych kolegów i koleżanek, którzy swe magisterskie dyplomy schowali do szuflady, aby stanąć za sklepową ladą?

Większość z pewnością będzie pracować w szkole. Niektórzy jednak zostaną dla oświaty bezpowrotnie straceni, zaś ich miejsce zajmą, być może, osoby, którym „wszystko jedno” gdzie pracują. A przecież do tego zawodu nie mogą trafiać ludzie przypadkowi. Szkoda, że nie wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, iż 100 nauczycieli polonistów, co w skali kraju jest liczbą niewielką, odpowiada po latach pracy za kształtowanie umysłów ponad 50 tys. dzieci!

Systematyczne lekceważenie nauczycieli nie zachęca do pracy w szkole. Niedawno też usłyszałem twierdzenie, które mnie przerażało: nikt nie musi pracować w szkole a każdy, kto wybiera ten zawód, niech liczy się z brakiem pieniędzy. Mężczyzna nauczyciel może przecież dorabiać na budowie...

Żeromski wstaje z grobu i drze swoją „Siłaczkę”. Mnie pozostaje życzyć wszystkim studentom WSP bogatych mężów nie nauczycieli. Studenci zaś... do łopata!

(K. Zelowski)

Właszczenie osób prawnych

Ustawa z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i o wywłaszczeniu nieruchomości (Dz. U. nr 79, poz. 464) wprowadza w art. 2 instytucję, którą w skrócie można określić uwłaszczeniem osób prawnych. Polega ona na tym, że z mocy samego prawa – z dniem 5 grudnia 1990 r. grunty stanowiące własność skarbu państwa lub własność gminy będące w zarządzie państwowych – osób prawnych stały się przedmiotem użytkowania wieczystego, zaś budynki i inne urządzenia oraz lokale znajdujące się na tych gruntach będące także w tym zarządzie stały się z tym dniem – z mocy prawa – ich własnością. Wprawdzie nabycie praw, o których wyżej mowa nastąpiło z mocy samego prawa, to jednak fakt ten wymaga potwierdzenia decyzją wojewody w odniesieniu do nieruchomości stanowiących własność skarbu państwa lub decyzją zarządu gminy w odniesieniu do nieru-

chomości stanowiących własność gminy. Decyzja taka potwierdza tylko nabycie praw z mocy, ale sama tych praw nie przynosi. Nabycie praw następuje więc z dniem 5 grudnia 1990 r. (tj. dzień wejścia w życie ustawy), a nie z dniem uprawomocnienia się decyzji.

Wydanie decyzji, o której wyżej mowa, wymaga zgromadzenia następujących dokumentów:

1. aktualnego wyciągu z IV. działów księgi wieczystej,
2. aktualnego wypisu z ewidencji gruntów wraz z opisem i mapą nieruchomości i naniesionymi nań istniejącymi budynkami i urządzeniami,

3. potwierdzających posiadanie przez osobę prawną w dniu 5 grudnia 1990 r. prawa zarządu nieruchomością, tj. prawa zarządu, o którym mowa w ustawie z 29.04.1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości, a mianowicie:

- decyzji administracyjnej ustalającej to prawo,
- umowy przekazania nieruchomości pomiędzy państwowymi jednostkami organizacyjnymi za-

wartej za zezwoleniem właściwych organów,

- umowy nabycia nieruchomości zawartej w formie aktu notarialnego przed dniem 1 lutego 1989 r. zawartej z osobą, która była właścicielem nabytych nieruchomości,

4. decyzji administracyjnej ustalającej opłaty z tytułu zarządu,

5. wykazu budynków, urządzeń i lokali znajdujących się na gruncie,

6. świadczących o wybudowaniu ww. obiektów ze środków własnych, tj.

- funduszu rozwoju lub inwestycyjnego,
- funduszu rozwoju zaplecza,
- zakładowego funduszu socjalnego i mieszkaniowego,
- spłaconego (bądź spłacanego) kredytu bankowego.

W razie niemożności uzyskania takich dokumentów dopuszcza się złożenia przez dyrektora i głównego księgowego oświadczenia stwierdzającego wybudowanie obiektów ze środków własnych osoby prawnej. Oświadczenie to musi być jednak poparte

dokumentami świadczącymi, że dana osoba prawna była inwestorem obiektów. Środkami własnymi nie są:

- dotacje budżetowe,
- fundusze tworzone na stopniu ministerstw,
- fundusze pochodzące od byłych zjednoczeń

7. szacunku bieglego ustalającego cenę budynków, urządzeń i lokali w przypadku odpłatnego ich nabywania, sporządzonego na dzień 5.12.1990 r.

8. zestawienie na dzień 5.12.1990 r. korzyści uzyskanych przez byłego zarządcę tzn. dodatkowego zysku nie wynikającego z działalności statutowej np. tytułu wynajmowania lokali innym osobom.

Osoby prawne zainteresowane uzyskaniem decyzji wojewody mogą złożyć stosowny wniosek wraz z dokumentami, o których wyżej mowa do Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie, ul. Jaracza 4.

Wśród ustalonych metod działań dezintegracyjnych stosowano: - anonimy szkalujące osoby ze środowiska kościelnego, - podżeganie antagonizmów za pośrednictwem tajnych współpracowników, - publikacje specjalnych pism kontrolowanych przez MSW („Ancora”), - kolportaż ulotek, plakatów itp., - niszczenie materiałów pamiętnikarskich celem szkalowania osób w nich występujących.

Natomiast metody działań specjalnych to: - pobicia, - uszkodzenia mienia, - uprowadzenia, - groźby bezprawne, - porażenia, - napady na mieszkania, - podpalenia.

Nie można wykluczyć, że w trakcie działań specjalnych miały miejsce przypadki zabójstw. Jednym z pierwszych przykładów działalności dezintegracyjnej środowiska Kościoła były ingerencje w działalność jednego z zakonów. Na początku lat 70. w związku ze zbliżającą się rewolucją prowincjonalną tego zakonu, na której miała być dokonana zmiana władz prowincjonalnych i domowych opracowano „Plan czynności operacyjnych...”, który zakładał doprowadzenie do wyboru pożądanego przez władze pań-

stwowej prowincjała. W tym celu sporządzono trzy listy anonimy, które wysyłano do: ks. kardynała, aktualnego prowincjała i generała zakonu.

W latach 70. Wydział I Departamentu IV MSW prowadził szeroko zakrojone tego rodzaju działania wobec ks. kardynała S.

nała i episkopatu w społeczeństwie. Projekt artykułu został zatwierdzony przez Konrada Straszewskiego.

Wydział I i IV Departamentu IV oraz Wydział IV KWMO w Krakowie prowadził działania zmierzające do osłabienia pozycji ks. kardynała Karola Wojtyły. Dyskredyto-

niki operacyjnej, a także tzw. tajne przeszkukania.

Innym obszarem, na którym prowadzono działania „D” były pielgrzymki do Częstochowy. Oprócz pracowników Wydziału IV z poszczególnych jednostek obsługujących swe „źródła informacji” działała wokół pielgrzymki tak-

kwartalnik opozycyjny o nazwie „Spotkania”. Jednym z jego założycieli i redaktorów był Janusz Krupski doktorant KUL. W styczniu 1983 r. został on zatrzymany w Warszawie przez 3 mężczyzn funkcjonariuszy SB, wśród których jednego rozpoznał jako znanego mu z Lublina pracownika Służby

niem listów, których treść miała modyfikować zachowania i poglądy kleru oraz wiernych. Listy takie były wysyłane m.in. przez pracowników Wydziału IV KWMO w Krakowie. Wykorzystując przyjaźń do Polski dostojników kościelnych z Watykanu pisano listy do kurii metropolitarnej i episkopatu.

Na polecenie kierownictwa Departamentu IV MSW niektórzy pracownicy Wydziału VI napisali około 20 listów solidaryzujących się z treścią artykułu pt. „Czerwona Rzodkiewka” szkalującego ks. Jankowskiego z Gdańska i jego rodzinę. Artykuł ten został napisany z inspiracji KC PZPR i ukazał się w połowie 1983 r. w „Głosie Wybrzeża”. Następnie został przedrukowany przez inne wydawnictwa prasowe, m.in. przez „Express Wieczorny”.

„Dążąc do pobudzenia i podtrzymania ruchu kontestatorskiego w łonie Kościoła rzymskokatolickiego rozszerzono na cały kraj zasięg pisma pt. „Ancora”, związane go z istnieniem „polskiego centrum odnowy soborowej”. Pismo to miało przyczynić się do tworzenia kontestatorskich grup terenowych i wytwarzania fermentu w Kościele rzymskokatolickim. Istotną rolę miały tu odegrać: specyficznie dobrana tematyka artykułów, a także funkcjonowanie pisma pod całkowitą kontrolą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Raport o zbrodni (6)

Wyszynskiego. Polegały one na celowym obniżeniu autorytetu prymasa w społeczeństwie oraz wśród hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego. Wykorzystywano w tym celu wszelkie konflikty na styku prymasa – episkopat, prymas – biskup czy prymas – Watykan. Próbowano także z uwagi na wiek kardynała doprowadzić do „walki” o sukcesję prymasowską. Zaplanowano wydrukowanie w jednym z poczytnych tygodników („Polityka” lub „Perspektywy”) spreparowanego artykułu – wywiadu z byłym księdzem, w którym miał on zdyskredytować postawę kardyna-

wano go w oczach kleru za pośrednictwem tajnych współpracowników rozpowszechniając np. nieprawdziwą informację, że doktorant ks. kardynał kupił przebywając przez pewien czas na Zachodzie.

Gdy K. Wojtyła został papieżem, szukano dotarcia do kręgu jego przyjaciół i znajomych, co w przeszłości mogłoby doprowadzić do „wypracowania” sytuacji, która pozwoliłaby w jakiś sposób skompromitować go w oczach społeczeństwa polskiego i całego świata. Próbowano w tym celu fałszować pamiętniki, podrzucać spreparowane materiały kompromitujące, stosowano środki tech-

że grupa realizująca zadania o zgoła odmiennym charakterze. W tym celu organizowano grupę osób z Departamentu IV MSW oraz niektórych pracowników Wydziału IV z terenu. Dezorganizowano transport między innymi przez przebijanie opon samochodów. Dokonywano kradzieży dowodów osobistych, zanieczyszczano śpiwory, rozpowszechniano pornografię oraz zatrutowano pojemniki z napojami, a przy pomocy środków odurzających próbowano eliminować z pielgrzymki osoby uznane za szczególnie niebezpieczne.

Na terenie Lublina w okresie stanu wojennego wydawano

Bezpieczeństwa, a następnie J. Krupski został wywieziony poza Warszawę do Puszczy Kampinoskiej w pobliże miejscowości Truskaw, gdzie kazano mu się rozbrajać i położyć na ziemi. Leżącego J. Krupskiego i jego odzież oblało pyłem żrącym – cuchnącym i pozostawiono w lesie. W wyniku oblań J. Krupski doznał oparzeń I i II stopnia.

Funkcjonariusze Departamentu IV MSW podpalili także samochód ks. kard. Gulbinowicza w Złoty.

W ramach realizacji działań „D” pracownicy pionu IV Służby Bezpieczeństwa tak w centrali, jak i w terenie zajmowali się pisa-



Barbara i Wanda Krotla.

Fot. A. Wierzbowski

„Śpiewanie to słodka potęga...”

Sam fakt, że w Dzierzgowie do dziś istnieje Klub Rolnika, stanowi godny pochwały ewenement. Gminna Spółdzielnia „Moskorzew” sponzorująca klub w Dzierzgowie wcześniej zamknęła takie placówki w Bałkowie i Radkowie, no a w sąsiednich gminach wszystkie kluby już padły.

Wytrwała gospodynią klubu od lat 25 jest pani Wanda Krotla. Prowadzi handel słodyczami, napojami oraz resztkami książek, a ponadto skupia przy sobie wszystkich i wszystko, co ma związek z kulturą. Pani Wanda szczególnie sobie ceni przyjaźń z krewną Barbarą Krotlą – nauczycielką i znaną społeczną. Właśnie obie przed jubileuszem XX-lecia klubu, w roku 1986, utworzyły wraz z kobietami z Koła Gospodyń Wiejskich ludowy zespół artystyczny „Dzierzgowianie”.

W październikowy wieczór w zapelnionym miejscową społecznością Klubie Rolnika oglądamy pamiątkowe puchary i dyplomy, i czytamy kronikę zespołu „Dzierzgowianie”. Panie Wanda, Barbara i siedzące w kręgu śpiewaczki żywo komentują kronikarskie zapiski. Przez pięć lat swego istnienia zespół brał udział w dożynkach oraz obchodach świąt państwowych i kościelnych w gminie, ale występował też daleko poza jej granicami. Wymieńmy choćby część tych sukcesów: w 1986 roku II miejsce w Rejonowym Przeglądzie Zespołów Amatorskich i udział w V Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Regionalnych, w roku następnym występ na Dymarkach '87 w Nowej Słupi; w roku 1988 II miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów GS w Koszęcinie, nagranie dla TV Katowice, wys-

tęp na częstochowskiej Promenadzie, I miejsce w przeglądzie rejonowym i III w wojewódzkim; w roku 1989 występ w Częstochowie z okazji jubileuszu Związku Hodowców Owiec, na Promenadzie i wyjazd do Warszawy na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa, by śpiewać na imprezach towarzyszących V Krajowej Wystawie Zwierząt Hodowlanych...

„Dzierzgowianie” w swoich pieśniach, tańcach i strojach nawiązują do tradycji wsi. Programową pieśnią zespołu jest stary utwór zaczynający się od strofy: „Śpiewanie to słodka potęga, Zjadliwe zgryzoty płoszy. Śpiewanie do serca sięga,

Gąski do jeziora, Daj Marysiu gęby, Nie czekaj wieczora...” Zespół rozrósł się do 24 osób, doszli do niego muzycanci z innej wsi, ale wiernie przybyszcy na próby i występy, a urzeczony nim nieżyjący już rzeźbiarz J. Natkowski utrwalił jego śpiewanie w miniaturowych rzeźbach. Śpiewaczki postarały się też o regionalne stroje – granatowa spódnica, biały fartuch, czerwone wstążki i korale – które uszyła p. Teresa Adamus. Teraz już i mężczyźni mają właściwy ubiór i tylko muzykantom brakuje jeszcze butów. Miejmy nadzieję, że Klub Rolnika w Dzierzgowie i zespół „Dzierzgowianie” przeżyją trudne lata, a prezesi Gminnej Spół-

Jest źródłem wszelkiej rozkoszy... Prawdziwym przebojem stała się jednakże piosenka: „Kóniki do rzyki,

dzielni w Moskorzewie za wspieranie wiejskiej kultury dostaną kiedyś Medal Wdzięczności.

(AW)

Jedenastoletnia Alida Piec mieszkanka Wrzosowej k. Częstochowy cierpi na skoliozę. Polscy lekarze nie są w stanie pomóc dziecku. Dziewczynkę może uratować jedynie zabieg chirurgiczny wykonany w Holandii. Koszt operacji oraz rehabilitacji w klinice holender-

Prosimy o pomoc dla ALIDY

skiej wynosi 60 tys. guldów. Do tej pory zdołano zbierać jedynie część potrzebnej sumy. Zrozpaczeni rodzice proszą o pomoc dla swojego dziecka.

Pieniądze można wpłacać na następujące konta: konto dewizowe nr 15017-358387-152-1787 NBP Wydz. Zam. Częstochowa, konto złotówkowe nr 331407-80581-170-4 BDKL 1/O Częstochowa.

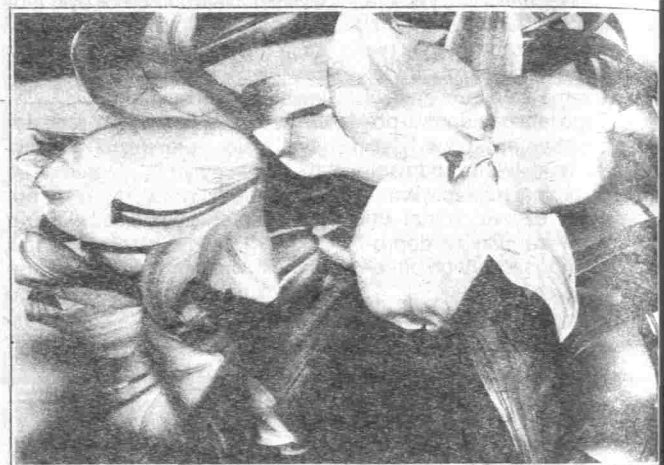
(ib)

Przepraszam, że tylko tyle

Nasz klimat nazywany jest umiarkowanym, co w pewnym uproszczeniu można by traktować jako idealne zewnętrzne warunki pracy i rozwoju. Umiarkowany klimat jednak w żadnej mierze nie sprzyja umiarkowanym rozwiązaniom w sferze politycznej czy społecznej. Raczej miotamy się od jednej granicy do drugiej i jeszcze każą nam, abymy byli z tego zadowoleni. I kiedy jesteśmy świadkami i uczestnikami wielu różnorodnych zmian, zastanawiamy się, czy aby do tej pory nie tkwiliśmy w nieświadomości prawdziwego miejsca – jak przedkolumbijscy mieszkańcy Europy, dla których była ona środkiem świata. Do niedawna obchodziliśmy w październiku dwie wielkie rocznice. Bitwę pod Lenino uznano za mało ważną

wanej wówczas praktyki dawania prezentów.

Nadeszły czasy przedsiębiorczości i sponsorowania. Skoro nie może tego robić państwo, zajęte ważniejszymi sprawami, cały ciężar spada na barki jednostek, którym chce się jeszcze robić cokolwiek w imię lepszej przyszłości. Mając na uwadze wykształcenie naszych dzieci, trzeba zadbać o to, aby ich nauczyciele znajdowali się w dobrej kondycji. Chodzi przecież o to, aby pedagog nie musiał poświęcać gros swojego czasu na dodatkową działalność zarobkową, sprzedając warzywa czy szyjąc koszulki. Jeśli nasze pociechy mają umieć odróżnić komputer od komputu, pedagogiczne ciasto powinno odpowiednio kalorycznie się odżywiać, uprawiać sporty, wyjeżdżać na egzotyczne wa-



potyczkę, niegodną upamiętnienia święta armii, pozostała nam uciecha z Dnia Edukacji Narodowej. Kiedyś święto to oznaczało wystawne „akademie” ku czci, laurki, występy, uśmiechy, podziękowania i układy, a także rewanże wręczone po cichu w gabinetach. Teraz akademii znacznie mniej, za to więcej imprez spektakularnych – akcji protestacyjnych, wystąpień, marszów milczenia i wydawania oświadczeń. Nauczyciele poświęcają znaczną część swojego wolnego czasu na tłumaczenie trudnej sytuacji i ubolewanie nad przyszłością dziatwy, która kiedyś ma rządzić krajem, a zapowiada się jako pokolenie łepaków nie mających pojęcia o budowie ameby czy pantofelka, a coż dopiero o skomplikowanej strukturze ekonomii...

Z okazji nie tak dawnego końca roku szkolnego pisałem w tym miejscu o prezentach wręczanych pracownikom oświaty. Dziś, ledwie po kilku miesiącach, wygłaszane sądy odszczekują uroczyscie i nawet proponują rozszerzenie krytyko-

kacje itd. Nauczyciel powinien mieć możliwość podnoszenia swoich kwalifikacji – trzeba więc zafundować solidną biblioteczkę domową, kupić urządzenie do pracy i odpoczynku, zapewnić samochód takiej marki, żeby nie tracił czasu na naprawy, zdając z niego wszystkie kłopoty domowe. A trzeba o to wszystko zadbać natychmiast, póki wstawa pedagogów nie wymiera z głodu.

Każdy z fundatorów ma oczywiście prawo do tego, aby jego nazwisko i firma pojawiły się w widocznych miejscach nauczyciela – na jego butach, teczkach, fryzurze, długopisie, stole, drzwiach do mieszkania, kuchence, pralce i bieliźnie osobistej.

W Dzień Edukacji Narodowej trzeba wręczyć pedagogowi paczkę banknotów z napisem „przepraszam, że tylko tyle, resztę i odesłki dostarczę za tydzień” – Kowalski Jan – biznesmen.

Inaczej będziemy krajem bez przyszłości.

(sum)



Śpiewający „Dzierzgoniowie” w rzeźbach J. Natkowskiego.

Fot. A. Wierzbowski

Dość powszechne jest twierdzenie, że zanim przejdziemy do działań stricte regionalizacyjnych winniśmy dokończyć budowę sektora samorządowego (komunalnego). Od początku było bowiem jasne, że jednoczłonkowy samorząd terytorialny nie rozwiązuje kwestii zarządu sprawami lokalnymi.

Można oczywiście założyć, że zadania o wymiarze ponadgminnym będą w przyszłości wykonywane przez dobrowolne związki komunalne. Nie ma zresztą powodu, aby wykluczyć tworzenie takich związków również w przypadku wprowadzenia drugiego szczebla samorządu. Dotychczasowe doświadczenia skłaniają jednak do rozpoczęcia dyskusji nad powołaniem wyższego szczebla samorządu terytorialnego, tj. obligatoryjnych związków międzygminnych (działających z mocy samego prawa).

Jakie powinny być relacje między gminą a szczeblem ponadgminnym, tradycyjnie zwanym u nas „powiatem”? Wydaje się, że najważniejszy byłby rozdział kompetencji między tymi szczeblami zarządu lokalnego. Gmina i powiat powinny mieć inne zakresy działania, co sprawi, że nie będzie między nimi konfliktów kompetencyj-

nych. Istotne jest również, by zadania gminy były oparte na zasadzie klauzuli generalnej. Umożliwiłoby to gminie prawo do podejmowania działań w zakresie zaspokojenia potrzeb zbiorowych, które nie zostały zastrzeżone do wyłączności innych organów. W rezultacie powiat nie byłby jednostką hierarchicznie wyższego szczebla, ale zajmowałby się innymi niż gmina sprawami.

Do dyskusji jest natomiast tryb wyłaniania władz powiatowych. Możliwe są tu dwie zasadnicze opcje: powiatowe sejmiki, składające się z delegatów rad gmin albo powiatowe rady, pochodzące z wyborów powszechnych. W tym drugim przypadku łatwiej dochodziłoby do tworzenia ponadlokalnych elit o wykrystalizowanych opcjach politycznych, tak potrzebnych w procesie tworzenia regionów.

Do dyskusji jest również, by zadania gminy były oparte na zasadzie klauzuli generalnej. Umożliwiłoby to gminie prawo do podejmowania działań w zakresie zaspokojenia potrzeb zbiorowych, które nie zostały zastrzeżone do wyłączności innych organów. W rezultacie powiat nie byłby jednostką hierarchicznie wyższego szczebla, ale zajmowałby się innymi niż gmina sprawami.

we, posiadające jednoznacznie samorządowy charakter. I dalej: „Bezwzględny wymóg, który należy zachować przy tworzeniu powiatów jest ich jednolitość zasięgu, terytorialny, tj. granice powiatu rządowego i samorządowego muszą się pokrywać”.

Istnienie jakby dwóch powiatów – rządowego i powiatowego – jest pozostałością tezy o zasadniczym przeciwieństwie między samorządem a pań-

ralny, będąc instytucjonalną formą zarządu lokalnego, staje się miejscem, odnosi się to przede wszystkim do powiatu, kolizji i uzgodnienia polityki rządowej oraz polityki lokalnej.

Równoległe istnienie powiatu rządowego i samorządowego skazywałoby nas nie tylko na utrzymywanie dwu równoległych struktur zarządzania państwem, ale równocześnie na nieustanny konflikt między nimi, potencjalnie anarchizujący życie publiczne w Polsce. A na to pod żadnym pozorem nie możemy się zgodzić. Stąd należy wrócić do idei powiatu „mieszanego” i na jego gruncie szukać właściwej reprezentacji interesów społeczności lokalnych.

Na dziś istotne pytanie brzmi: czy istnieje droga od rejonu do powiatu? Jest kilka odpowiedzi na to pytanie. Jedna głosi, że zdecydowanie nie. Inna, że tak. Istniejące dziś rejonowe sąsiadującość, a nie powiatowa, jest w sensie terytorialnym, jak i kompetencyjnym. Będą jednak niejednolite, liczne korekty w obu tych płaszczyznach. Gra wydaje się być warta świeczki, gdyż łatwiej jest budować nie dokonując zupełnie destrukcji istniejącego stanu rzeczy.

LECH MAŻEWSKI (biuletyn nr 14 zespołu do opracowania koncepcji zmian w organizacji terytorialnej państwa URM)

Jaki powiat?

Nowo powołane powiaty powinny mieć zróżnicowaną konstrukcję. W większych miastach, czyli stanowiących powiat miejski lub grodzki, obejmowałyby one swoim działaniem zarówno zadania gminne, jak i zadania powiatów ziemskich. W miasteczkach natomiast i gminach wiejskich osobno funkcjonowałyby organy powiatu i gminy. W obu jednak przypadkach zadania komunalne byłyby wykonywane przez organy samorządowe.

Do zadań i ustroju musi być dostosowany system finansowy. Możliwe jest ustalenie odrębnych budżetów gmin i powiatów (własne podatki i własne subwencje), ale także rozmaite powiązania tych budżetów, np. związek powiatowy utrzymywany w części z odpisów budżetów gmin.

Powiat powinien mieć „mieszany” charakter ustrojowy, tj. ani czysto samorządowy czy rządowy, ale rządowo-samo-

W tym miejscu kończy się wspólnota naszych poglądów. Zamiast „mieszanego” w sensie ustrojowym powiatu proponuje się wariant „połączający” na utworzeniu na szczeblu pośrednim starostwa wykonującego zadania administracji rządowej w zakresie realizowanych dotychczas przez rejonowe organy administracji rządowej poszerzone o niektóre zadania z zakresu administracji specjalnej (np. inspekcja pracy, inspekcja sanitarna) oraz urzędy powiato-

tem. Tego rodzaju ideologia mogła być dobrym uzasadnieniem dla wieku z absolutyzmem państwowym – odnosi się to zarówno do ubiegłego wieku, jak współczesnego państwa komunistycznego – ale jest cokolwiek anachroniczna w sytuacji państwa demokratycznego. A takim właśnie państwem staje się Polska.

Miejsce samorządu w państwie demokratycznym wyznacza zdecentralizowana struktura tego państwa. Samorząd teryto-

Jednorazowy lunch

lunch to słowo angielskie. Oznacza posiłek jadany w krajach anglosaskich najczęściej w czasie specjalnie do tego przeznaczonej przerwy w pracy. Pora lunchu wy- pada zwykle między godzi- ną 12 a 13.

W Częstochowie nazwę lunch nosi jeden z barów wanych, niekiedy na wy- st, barami szybkiej ob-ługi. Oczywiście nazwa polska nie wchodzi w ra- chubę, teraz są to snack bary.

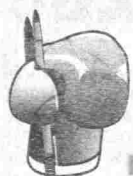
Bar „Lunch” na pierwszy rzut oka niczym specja- lym się nie wyróżnia, cias- ne, niskie pomieszczenie suterenu jednej z ka- mienic w podwórku. Białe ściany, czerwone wyposa-żenie, cennik z potrawa-

kany. Zdarza się, że niedo- wierzający klienci nie wiedzą co począć z pozostającymi naczyniami.

Dodać należy, że serwo- wane w „Lunchu” potrawy są naprawdę smaczne i nietu- zinkowe. Na przykład poled- wica „sayo” – z ananasem i rodzynkami.

Jednorazowość naczyń obok niewątpliwych zalet ma też wady, herbata z cytryną podana w jednorazowym ku- becisku sprawia więcej kło- potu niż mogłoby się to wy- dawać.

zab



Polemiki i repliki

W odpowiedzi na notatkę prasową pt. „Polują tam, gdzie trzeba” zamiesz- czoną w Waszym Dzien- niku nr 186, 26.IX.1991 r. wyjaśniamy:

Za usuwanie zwierząt z ulic miasta odpowie- dzialne jest Komunalne Przedsiębiorstwo Techniki Sanitarnej na terenach, gdzie została zawarta umowa na oczyszczanie z Urzędem Miasta oraz administracji posesji, na której znajduje się martwe zwierzęta. Sprawy regu- lujemy rozporządzeniem Rady Ministrów z 30 września 1980 r. o utrzymaniu czysto- ści i porządku w miast- tach i wsiach (Dz. U. nr 24, poz. 91, rozdz. 3 § 10).

Odnośnie nieczynnych telefonów podanych w Wa- szej notatce informujemy, że na każde stanowisko

Chochlik opowiada

Antysemita nie jestem. Ale po- dobają mi się „kawaly” o Żydach czy dowcipy żydowskie.

Siedzę sobie w takiej małej ka- wiarience na ul. 3 Maja tuż obok Sądu Biskupiego i redakcji „Nie- dzieli”, cichutko piję kawę i nie pa- dzieli”.

Tragiczne!

Jeżeli papierosa, bo przecież palenie rzuciłem. Obok mnie pod ścianą taki mały grubasek dowcipy opo- wiada. Jedem mi się podobał, to wam podobnie.

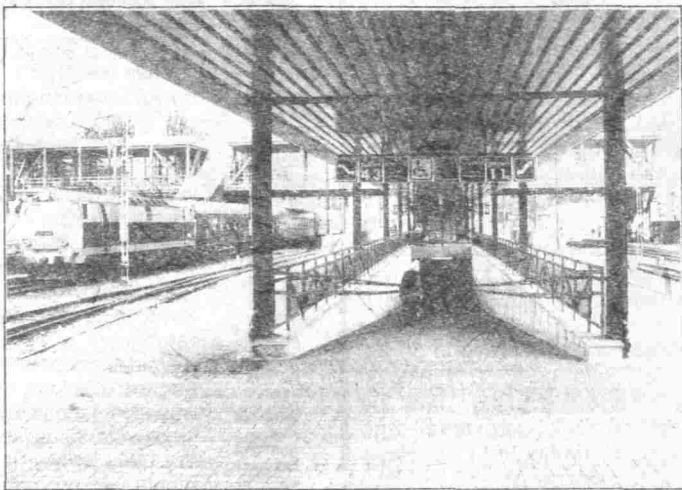
„Żyd jak jest bardzo dobrze, to płacze.”

Jak jest źle – uśmiecha się.

A jak jest tragicznie – ze śmie- chu się związa.”

Wypiłem kawę, wyszedłem na ulicę. Akurat Żyd mnie mijal. Śmiał się, jak słowo daje. Śmiał się!!!

CHOCHLIK



Fot. A. Zemlik

Nowo pobudowane części dworca główne- go cieszą oko swym estetycznym wyglądem. Nie- stety, okazuje się, że ładne i nowe nie zawsze znaczy bezpieczne. Na podróżnych czekają pierwsze pułapki

w postaci śliskich, marmuro- wych płyt. Wykonano z nich posadzkę pasażu nad torami oraz linię oddzielającą tzw. pas bezpieczeństwa na pe- ronie.

Już w tej chwili (mimo ładnej pogody) zdarzają się upadki.

10. bm. rano włamano się do mieszkania Marii J. na peryferiach Częstochowy. W cza- sie płażowania lokalu złodzieje zostali zasko- czeni przez właścicielkę, którą obezwładnili, zabrali 1 mln zł gotówki oraz kilka wyrobów skórzanych, po czym uciekli. Straty ok. 10 mln.

Tego dnia wieczorem w pobliżu baru „Ro- yal” w Oleśnie pobity został i okradziony z portfela (z 1 mln zł) i obrączki Adam K. Miejsce policja ustaliła, że sprawcą pobi- cia.



KRONIKA POLICYJNA

i kradzieży był przebywający na przepustce z zakładu karnego Arkadiusz M. (l. 30), ko- tego pod tym zarzutem zatrzymano w are- szcie.

W nocy z 9 na 10 włamano się w Pradach, k. Kroczyca do baru „Pod Borowikiem”, z któ- rego skradziono 160 butelek wody, ponad 200 butelek piwa, 35 kg schabu i inne towary. Stra- ty 23 mln zł na szkodę GS Kroczyca. Docho- dzenie prowadzi Komis. Policji w Żarkach.

10. bm. po południu na targowisku przy ul. Waszyngtońskiej sprzedawca zatrzymał, po- czym przekazał we właściwe ręce Janinę K. (l. 35), schwytaną na gorącym uczynku kra- dzieży swetra wartości 160 tys. zł. Po przesu- chaniu przez Komis. I. Policji sprawczyńni zo- stała zwolniona do domu.

O godz. 19.50 na ul. Manifestu Lipcowego w pobliżu kioskowni w Częstochowie Andrzej L. (l. 21) pozostawił bez oświetlenia samo- chód „star”, na który najechał motocyklem „ja- wa”. Krzysztof B. (l. 19), ponosząc śmierć na miejscu. Pasażer motocykla, Tomasz Sz. (19) ze złamaną podstawą czaszki przebywa w szpitalu.

O godz. 21.00 na trasie Kłobuck – Waleń- ców kierujący „jelczem” Stanisław M. (l. 26) najechał na jadącą rowerem bez oświetlenia Mariannę K. (l. 60). Kobieta doznała pęknięcia podstawy czaszki i w stanie nieprzytomnym została umieszczona w szpitalu.

11 października o godz. 4.25 rano na trasie DK-1 (dawna E-16) 32-letni Stanisław C. przechodzący podczas mgły przez jezdnię w miejscu do tego nie wyznaczonym, został potrącony przez ciężarówkę, a następnie

przejechany jeszcze przez samochód osobo- wy. W następstwie odniesionych obrażeń pie- szy zmarł w szpitalu.

14. bm. tuż po północy w okolicy kina „Wo- lność” w Częstochowie dwaj mężczyźni pobi- li, a następnie okradli z przenoszonej torby gos- podarzej (z wędlinami), Zenona L. (l. 52). Jak- nieco później ustalono, zarówno pokrzywdzo- ny, jak i napastnicy byli w stanie nieprzytom- ności. Napastnicy zostali w pościgu przez pa- troł policji, byli to Zygmunt P. (l. 23) i Grzegorz K. (l. 27). Towarzyszyła im Jolanta Z. (l. 28) – cała trójka przebywa w izbie wytrzeźwień.

14. bm. o północy patrol policji zatrzymał w pościgu 15-letniego Witolda K. z Torunia, który po włamaniu do kiosku „Ruch” skradł papierosy wartości pół mln zł. Chłopiec prze- bywał w policyjnej izbie detekcji.

W nocy w Tylnie, k. Mykanowa włamano się przez wiatr dachowy do pokoiu na podda- szu, skąd skradziono 4 kożuchy i buty na szkodę Joanny O. (4 mln zł). Złodziei nie cie- szył się zbyt długo, gdyż w krótki czas po- tom został ustalony, a następnie odebrano mu łup. Andrzej D. (l. 26), przebywa w areście.

Wieczór ewangelizacyjny

Częstochowski Kościół zielo- niwski (ul. Przemysłowa) organizuje „wieczory ewan- gelizacyjne”. Pierwsze spotkanie będzie się już 16 października, godz. 17.30 z udziałem Artura Roberta z Anglii oraz grupy mu- zycznej.



Pojemniki

Po sierpniowym Światowym Dniu Mło- dzieży pozostały nie tylko wspomnienia, Często- chowa wyładowała – zostały latarnie, od- modyfikowały fasady ka- mienic. Na chodni- kach w alejach stoją nowe pojemniki na śmieci. Nie są one zbyt ozdobne, ale za- to praktyczne. Prak- tyczne do czasu, kiedy ktoś bardzo porządny, ale niezbyt myślący, wrzuci niedopałek pa- pierosa. Resztę zala- wi wiatr... (oj)

Fot. M. Olszys

Nadmieniamy, że zabity pies leżący przy al. Armii Krajowej został uprzątnięty przez Komunalne Przed- siębiorstwo Techniki Sanitarnej.

naczelnik wydziału inż. Zbigniew Kaleta

Od redakcji: Zadowoleni z nadmienienia, że zabity pies został z al. AK uprzątnięty, informujemy, że leży w tym samym miejscu następna ofiara.

Kardynalskie podziękowanie

Szanowny Panie Prezydencie

Międzynarodowy Zlot Mło- dzieży przy Sanktuarium Czar- nej Madonny Jasnogórskiej po- zostanie w pamięci tych, którzy brali w nim udział.

W tych niezapomnianych dniach Częstochowa stała się naprawdę „stolicą duchową” młodzieży świata. Spełnił się cud jedności między młodymi Wschodu i Zachodu, Północy i Południa.

Potrzeba jeszcze czasu, aby dogłębnie pojąć historyczne znaczenie tego wydarzenia.

Jesteśmy zachwyceni i wdzięczni za niewiarygodny wysiłek organizatorów polskich, którzy mimo poważnego kryzy- su ekonomicznego, przeżywa- no przez kraj, zdołali w spo- sób znakomity przyjąć Ojca Świętego i rzesze młodych piel- grzymów.

Niniejszym jako Przewodni- czący Papieskiej Rady do Spraw Świeckich – Kongregacji, której Papież powierzył misję organi- zowania Dni Światowych – chcę wyrazić moje najgłębsze podzię- kowanie Panu, Panie Prezyden- cie Miasta Częstochowy i wszystkim Pana współpracow- nikom, którzy z takim zaangażo- waniem poświęcili całe miesia- ce temu, aby dobrze wypadło Spotkanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę jego znaczenie sym- boliczne tak złożone i funda- mentalne.

Gratuluję poza tym znakomi- tych wyników trudnej pracy przy- gotowawczej. Przy okazji moich pobytów w Częstochowie mo- głem przekonać się, jak angażu- je się miasto, by poprawić swój wygląd, stając się coraz piękniej- szym.

Chciałbym także wyrazić swój szacunek i wdzięczność za bra-

terską i skuteczną współpracę władz miejskich z Komitetem Kościelnym, o której byłem sys- tematycznie informowany. Taka współpraca była niezbędnym warunkiem przygotowania Zlotu oraz gwarancją końcowego suk- cesu.

Ponawiając więc moje po- dziękowania, pragnę wyrazić moje najszersze życzenia, aby pod przewodnictwem Czar- nej Madonny Częstochowa mo- gła rozwijać się, stając się mię- dzynarodowym centrum piel- grzymek, miejscem zawsze gościnnym dla tych, którzy ją od- wiedzą.

Zechce Pan także przyjąć, Szanowny Panie Prezydencie, wyrazy mojego serdecznego pozdrowienia w Chrystusie i Najświętszej Marii.

Kardynał Eduardo Pironio Przewodniczący

Informator

DYŻURY SZPITALI:

Oddz. Chirurg., Okulist., Neuro- log. – Szp. im. W. Biegańskiego, ul. Mickiewicza 12; Oddz. Urolog., Lá- ryng. – Szp. im. L. Rydygiera, ul. PPR 13/27; dyżury codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubliniec i ZOZ Olesno; Oddz. Neurologii – Woj. Szp. Zesp., ul. PK1 i oraz Oddział Chirurgii Naczyń – Woj. Szp. Spec. – pełnia dyżury codziennie. Oddziały ginekologicz- no-położnicze i dziecięce przyjmują codziennie wg rejonizacji. Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. L. Rydygiera pełni całonocowe dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu wo- jewództwa.

RADIO-TAXI – 930 (czynne całą dobę), 539-98.

HOTELE:

„PATRIA” – ul. Starucha 2, tel. 470-02. „PERNIK” – ul. Róża 224, tel. 555-15. „CENTRALNY” – ul. Piłsudskiego 3, tel. 440-67. „MOTEL ORBIS” – al. Wojska Polskiego 281/7, tel. 556-07.

MOTEL „TURYSTA” – ul. Maku- szyńskiego 58, tel. 522-36, 522-38, 522-80.

MOTEL PZMot. – al. Wojska Pol- skiego 181, tel. 32-56-11.

ZAJAZD „SKAŁKA” – al. Wojska Polskiego 82, tel. 324-66.

CAMPING „OLENKA” – ul. Olenki 10/30, tel. 474-95.

OLESNO

KINO ZNICZ – „Ślicznotka z Memphis” – USA, l. 12, g. 16.00; „Samotny w obliczu prawa” – USA, l. 15, g. 18.00.

DYŻURY APTEK: MYSZKÓW – ul. Buczka 16 LUBLINIEC – pl. K. Marki 6 ZAWIERCIE – ul. 1 Maja 91

STACJE BENZYNOWE (czynne całą dobę) al. Jana Pawła II – tel. 421-06 al. Wojska Polskiego – 324-32 al. Wojska Polskiego 112 – 326-89

ul. Św. Rocha – 573-213 ul. Warszawska – 539-14 ul. Zaciszańska 458-65

INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ Msza św. g. 6.00, następnie co go- dzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30, 18.00, Różaniec – g. 16.00, Apel Jasnogórski – g. 21.00, Odsłonięcie Cudownego Obrazu – g. 6.00, 15.30, 18.30, 21.00. Zastąpienie Cu- downego Obrazu – po zakończeniu mszy z godziny 18.30.

BAZYLIKA JASNOGÓRSKA

Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00.

SPOWIEDŹ: w Bazylice – g. 6.00 – 19.00; w Kaplicy – g. 19.00 – 19.30.

SKARBIEC – czynny w godz. 9.00 – 11.00.

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30.

MUZEUW 600-LECIA – g. 9.00 – 16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II – przyjęcia pielgrzy- mów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIECZKOWY – „Turys- tyczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

WAŁY JASNOGÓRSKIE I DRO- GA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00.

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

Pułapki na Dworcu Głównym

Strach pomyśleć co będzie się działo, gdy przyjdą jesienne sło- ty, zimowe mrozy i wiosenne roztopy. Widocznie projektan- tom nie zdarzyły się bolesne upadki na placu Biegańskiego lub placu Pamięci Narodowej. A szkoda, bo może wtedy wy- ciągnęliby słuszne wnioski

Dziś w OKF przedostatni po- kaz filmu z gdańskiego festiwalu i ostatnie już spotkanie z reżyse- rem. Jak zwykle o godz. 17.30 odbędzie się projekcja filmu „Obywatel świata”, a bezpo- średnio po filmie publiczność bę- dzie miała okazję porozmawiać z jego twórcą Rolandem Rowiń- skim.

Scenariusz „Obywatela świa- ta” został napisany na podstawie noweli znanego muzyka rocko- wego Grzegorza Ciechowskie- go i zawiera pewne fragmenty jego biografii. Również muzyka jest dziełem Grzegorza Cie- chowskiego.

Film opowiada o piosenkarzu rok- cowym o imieniu Janek, który prze- żywa kryzys twór- czy. Uciekając przed samym sobą jedzie do rodzinne- go miasteczka na zjazd absolwentów swojej dawnej kla- sy. Zjeżdżają się

wszyscy starzy przyjaciele Janka, przyjeżdża nawet jego sympatia z lat szkolnych Ewa, która wyszła za mąż za bogatego Amerykanina pol- skiego pochodze- nia i pozostała na stałe w USA. Spot- kanie staje się okazją do skon- frontowania daw- nych marzeń i aspiracji z obec- ną rzeczywistością. Stopniowo odkrywa się prawda o nieuda- nym życiu młodych ludzi: Janek nie znajduje satysfakcji w swej piosenkarskiej karierze, Andrzej musiał porzucić pracę naukową i uczy w prowincjonalnym lice- um, nawet Jacek, który został księdzem, nie znalazł szczęścia w powołaniu. Wszyscy z za- zdrością patrzą na Ewę i próbują u jej męża wyprosić zaproszenie do Ameryki.

Film w lekki, przystępny spo- sób opowiada o poważnych pro- blemach młodych ludzi, o tym, jak trudno jest znaleźć szczęście w życiu, a jak łatwo to życie zmanowić. W głównych rolach występują: Jan Frycz, Adrianna Biedrzyńska, Marek Kondrat, Mirosław Baka, Piotr Siwkie- wicz-Shivak, Bronisław Pawlik i in.

I. K.

I. K.

PROGRAM III REGIONALNY

14.00 – 16.00 Retran- smisja programu sateli- tarnego CNN 16.00 „Bo- lek i Lolek” – film dla dzieci 16.15 „Studio re- gionalne” 16.30 „Laiki jak z bajki” – rep. Czesław Sikory 16.40 „Blżej pra- wa” – mag. pod red. Ewy Kozik 17.10 „Recital akordeonowy Aleksandra Sewriukowa” 17.40 „Stu- dio regionalne” 17.50 Piosenki na jesień – cz. 2 18.00 Aktualności 18.30 Z serii Family Cla- ssic: „Zamian” – film fab. 19.10 Studio regionalne 19.25 Obrazki z dolnej Saksonii: „Ujście Łaby” – rep. Adama Wajdy

Ciepły dom to tani dom
INTER KRAK Ltd. - jedyny przedstawiciel w Polsce austriackiej firmy TERRANOVA®

oferuje:
★ TYNKI ZEWNĘTRZNE CIEPŁOCHŁONNE ★ KOMPLEKSOWY SYSTEM OCIEPLEŃ BUDYNKÓW istniejących i nowowznoszonych wg najnowszych technologii światowych
★ Wysokiej jakości CIENKOWARSTWOWE TYNKI SZLACHETNE ZEWNĘTRZNE w 40 kolorach, kilkunastu rodzajach faktur, estetyczne o trwałych barwach, samozmywalne
ZAPEWNIAMY WŁASNE WYKONAWSTWO LUB PRZESZKOLENIE PRACOWNIKÓW

"INTERKRAK"
Kraków, ul. Juliusza Lea 112
tel. 37-34-50, 37-41-03, 37-55-55
w. 12-34, 12-77, fax. 37-35-47

6 Lokale

Zamienię mieszkanie 27 m kw. centrum Kielc nadające się na działalność handlową lub usługową. Powinno być lub większe w Kielcach. Wiadomość: Kielce, tel. 66-487-35.
Posiadam do wynajęcia lokal 45 m kw. na hurtownię lub inną działalność. Częstochowa, ul. H. Wrońskiego 1 m. 32. C-1222
Małżeństwo z 4-letnim dzieckiem - pilnie poszukuje mieszkania. Kielce, tel. 501-23 po 18.00. 1442-E

7 Maszyny i urządzenia

Tokarkę - sprzedam. Tomaszów Mazowiecki. Wiadomość: Jan Drożdż, 27-300 Pawłowice 208, woj. łódzkie. 1437-E

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Lawo-stoły sprzedaje Zakład Meblarski. Wola Kopcowa 62D, tel. 47-07-11. 473-ZI

Sklep meblowy. Kielce, ul. Słona. Zapraszamy! 289-ZR

Wersalkę mało używaną - tanio sprzedam. Kielce, tel. 31-67-35 po 18.00. 367-ZE

12 Nauka, korepetycje

Korepetycje z matematyki - tanio. Kielce, tel. 575-51 lub 66-75-1178-I

13 Nieruchomości

Działkę budowlaną o pow. 1,12 ha z sadem w dzielnicy Mirów (ter. uzbrojony) - sprzedam. Wiadomość: Wola Kiedrzyńska 1A, gm. Janów. C-1202
Działkę rekreacyjną z domem i stawem w Marzyszu - sprzedam. Kielce, tel. 31-36-96. 1165-I
Działkę budowlaną - sprzedam. Wola - Bór 145b k. Kielc. 1201-I

18 Różne

Poszukuję producentów materiałów do produkcji - tapicerstwo. Kielce, tel. 561-82. 483-ZI
Wysyłam za pobraniem adresy polskich wysyłających do pracy w Niemczech Danuta Bzduch, Bogusławski 27-580 Sadowie. P-294
Przewy czarna poręczki - sprzedam. Stanisław Osman, Lisów. C-1202
Wrozenie z kart TAROTA, stanienie horoskopów. Kielce, tel. 31-63 po 16.00. 1208-I

9 Samochody

Samochód "polonez" (85) stan dobry. sprzedam. Kielce, Zalesie 4. 1444-E

21 Ubiory

Praktyczną suknię ślubną - sprzedam. Kielce, tel. 567-30. 1164-I
Amerykańską suknię ślubną - sprzedam. Kielce, tel. 488-49. 1199-I

28 Usługi

Instalacja - systemy alarmowe w obiektach, domofony, bramofony. Gwarancja. Kielce, tel. 550-84. 481-ZI
Sprzedaż kółder, poduszek, kołder z puchu, pierza, dywanów, anilany. Czyszczenie pianie. Jagiellońska 36, tel. 527-93. 468-ZI
Bezpieczenia antykorozyjne i lakiery. Profili zamkniętych w pojazdach. Mercedes, MAN, PORSCHE. Właściciel: Zakład Usługowy w Jaworznie. 52, tel. 524-21, wew. 282 do 14.00. 1161-I
Pracownicy zachodnie, każdy obiekt. Kielce, tel. 31-67-72. 1393-E

29 Zgubiono, znaleziono

Zgubiono legitymację PKS na nazwisko Aneta Ginal. 486-ZI
Zgubiono trzy bilety wolnej jazdy na Kielce, na nazwiska: Sebastian, Izabela Wieprzewscy. 484-ZI
Zgubiono legitymację PKS na nazwisko Kiełder z Zawodowa nr 2 w Stawie. 295
Zgubiono bilet miesięczny PKS na nazwisko Andrzej Młynarczyk. 1204-I
Zgubiono legitymację PKS na nazwisko PS w Kielcach. 1205-I

OPTIMUM
oferuje:
Folie samoprzylepne „GRAFITAK”
⇒ 160 kolorów, odcieni, rodzajów
⇒ folie o podwyższonej trwałości
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
oraz proponujemy
usługi plastyczne:
⇒ tablice reklamowe
⇒ kasetony podświetlane
⇒ reklamy na dworcach PKP województw: częstochowskiego, katowickiego, bielskiego.
Wysoka jakość usług
Częstochowa, AL. NMP 51, tel. 445-24.

HURTOWNIA "MADEX"
Spółka z o.o.
poleca w ciągłej sprzedaży
Kielce, Zagórska 46 w godz. 8.00-17.00
Żołnierzy Radzieckich 21 w godz. 8.00-16.00
rajstopy przeciwślakowe
najtańsze rajstopy
getry z lycry
skarpety
bieliznę

Sylwester na nartach w Słowacji
- pobyt w luksusowym hotelu obok 9 wyciągów narciarskich. Szampańska impreza sylwestrowa, termin 28.12.91 r. - 3.01.92 r. Niskie Tatry.
Informacje:
PPU „Europol”,
Kielce, ul. Kujawska 26, tel. 23-685 lub 22-464.

SPRZEDAŻ - NAPRAWA

"NIEŚĆ"
Kielce, Kolberga 4, tel. 573-24

Poszukuję producentów wszelkich wyrobów z DREWNA
Kielce, tel. 31-50-49.

Przedsiębiorstwo Handlowe, Zgórska 31A, tel. 66-76-76 (były magazyn "Ruchu")
KING SIZE poleca
✓ papierosy krajowe i zagraniczne (wysokie marże - niskie ceny)
✓ słodycze producentów krajowych (m.in. "Kopernik" "E. WEDEL")
Zapraszamy w godz. 8.00-16.00
Ten wyjazd za miasto na pewno Ci się opłaci!

"GOMEX" SC OFERUJE PIWO Z BROWARÓW:
ŻYWIEC
"Full Light" (TAŃCZĄCA PARA), "Piłsko Pils", "Krakus" - w ciągłej sprzedaży
TYCHY
"Książęce", "Gronie", "Maks" i inne
OKOCIM
"Zagłoba", "OK" i inne
LEŻAJSK
"Kristal", "Gold"
POLCZYN
"Wiking", "Furman"
KOSZALIN
"Martin", "Sambor", "Hetman"
LÓDŹ
"Porter", "Pils", "Mocne" i inne
Pracujemy codziennie w godz. 8.00-16.00
PROponujemy RÓwnież SZEROKI WYBÓR PIWA IMPORTOWANEGO:
"Złoty bażant", "Topvar", "Lev hradecky", "Zobor pils" i wiele innych
OFERUJEMY TAKŻE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE WINA I KOKTAILE
Zadzwoń, przyjedź, zobacz i kup!
Kielce-Niewastków ul. Zakładowa 1 (magazyn PHW) tel. 66-40-48

AGENCJA REKLAMOWA 24 GODZINY
25-015 Kielce, ul. Złota 3
tel. (041)423.51; 466.89
fax (041)56197
♦ Ogłoszenia i reklamy prasowe
♦ Projektowanie i wykonywanie:
♦ biletów wizytowych
♦ etykiet
♦ plakatów
♦ druków firmowych i reklamowych
♦ folderów
♦ książeczek dla dzieci
♦ Fotoskład
♦ Druk prasy

PROXY International Ltd.
KRAKÓW • KIELCE • WARSZAWA • JELENIA GÓRA
oferuje kompleksową obsługę procesu restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych i komunalnych oraz sporządzanie biznes planu wraz z wyceną, feasibility study, badań marketingowych.
Nasi klienci to m.in.: KM "Huta Katowice", FMWiG "Clinik", ZM "Mesko", PZPS "Chelmek", KFKiMK "Kabel", Mostostal SA, "Instal"
PROXY International Ltd. Oddział Kielce zatrudni doświadczonych ekonomistów, finansistów, prawników znających język angielski lub niemiecki. Oferujemy interesującą pracę i atrakcyjne wynagrodzenie.
PROXY International Ltd. O/Kielce, Sienkiewicza 76 tel. 66-45-11 p. 45. Zapraszamy w godz. 8.00-15.00

Środa, 16.10.1991 r.

Wygrana „olimpijskiej”

Wczoraj na stadionie Zawiszy w Bydgoszczy olimpijska reprezentacja młodzieżowa Polski odniosła kolejne już piąte zwycięstwo w eliminacjach grupy 7, pokonując Irlandię 2:0 (0:0). Zwycięstwo to zapewniło biało-czerwonym awans do ćwierćfinałów młodzieżowych mistrzostw Europy oraz do ćwierćfinałów eliminacji przedolimpijskich. Obie bramki strzelił piłkarz poznańskiego Lecha – **Andrzej Juskowiak**, w 78 i 89 min. Sędziował Kai Ostergaard (Dania). Widzów 6,7 tys.

Polska: Onysko – Waldoch, Łapiński, Kozmiński, Adamczuk (33 min. Wieszczycki) – Gęsiar, Brzeczek, Świerczewski, Staniek – Mielczarski, Grad (65 min. Juskowiak).

Pierwsza połowa była bezbarwna. Gospodarze zaczęli grę bojaźliwie, a efektem były praktycznie tylko dwie groźne akcje. Rywale również nie stwarzali większego zagrożenia, gdyż ich ataki rozbiły się o dobrze zorganizowaną defensywę, w której wyróżniał się Tomasz Łapiński.

Po wznowieniu meczu po przerwie nasi piłkarze zaczęli przystępować do zdecydowanych ataków, które początkowo rozbiły się jednak o blok defensywny piłkarzy z Zielonej Wypły. Nasi napastnicy nie mogli znaleźć

pomysłu na skuteczną drogę do bramki gości. Trener Wójcik podjął słuszną decyzję zmieniając w 65 min. lewoskrzydłowego A. Grada, wprowadzając na jego miejsce szybkiego, wykazującego znakomite przegład pola Andrzeja Juskowiaka. W 79 min. środkowy napastnik – Mielczarski opanował piłkę w środku pola, przekazał koledze klubowemu z Olimpi – J. Brzeczko, który następnie zacentrował do nadbiegającego A. Juskowiaka. Poznaniak dopełnił formalności, strzelając bramkę głową, godną szkoleniowego filmu. W meczu był jednak moment, kiedy awans wisiał na włosku. W 84 min. piłka po rzucie wolnym wykonanym z 30 metrów przez Irlandczyków, trafiła w poprzeczkę, obok spojenia ze słupkiem. Drugiego gola dla Polski, po solowym rajdzie zdobył ponownie A. Juskowiak, tuż przed końcowym gwizdkiem sędziego.

Zwycięstwo Polski zasłużone. Najlepsi w drużynie: Brzeczek, Juskowiak, Łapiński i Waldoch.

GRUPA 7

1. Polska	5	10	8-1
2. Anglia	5	5	8-3
3. Irlandia	5	2	4-12
4. Turcja	5	1	4-8

(lech)

Wystartowali „błotniacy”

W Bieganowie koło Słubic odbyła się inauguracja sezonu w kolarstwie przełajowym. Wystąpiło 50 kolarzy, w tym 24 juniorów. W wyścigu seniorów zwyciężył jeden z faworytów – Wojciech Niedzwiedzi z LKS Trasa Zielona Góra. Dobrze spisali się częstochowianie. Grzegorz Kupczyk z Kolejarza finiszował na piątej pozycji, a Robert Łatanik z Orłat Gniazdów na ósmej.

W konfrontacji juniorów zwyciężył reprezentant gospodarzy – Wojciech Kadziński. Jak w wyścigu seniorów, nasi kolarze wywalczyli piątą i ósmą pozycję. Tuż za prowadzącą grupką osiągnął metę Robert Ostrowski, wychowanek RLKS Szczekociny, który po odbyciu służby wojskowej w barwach Gwardii zasilił klub z Gniazdowa. Kilkadziesiąt metrów za nim dojechał Zbigniew Adamus (Orłat). Trener Andrzej Chmurzewski jest zadowolony z formy swoich podopiecznych prezentowanej u progu sezonu i zapowiada jeszcze lepsze wyniki w nadchodzących wyścigach w Koniecpolu i Gniazdowie. (jw)

Strzelcy w Pajęcznie

Na strzelnicy w Pajęcznie rozegrano otwarte zawody strzeleckie w kategorii mężczyzn zorganizowane przez RKS „Zawisza” i LOK Pajęczno. W stawce 32 zawodników zwyciężył Kazimierz Rozumek przed Jackiem Grzesikiem i Pawłem Januszkiem (wszyscy Zawisza Pajęczno). (es)



CZĘSTOCHOWA

449-75 (dz. sport.)

Sobota, godzina 14.30

Memorial pół godziny wcześniej

Pół godziny wcześniej niż zapowiadaliśmy zaczęliśmy sobotni turniej żużlowy po-

święcony pamięci Bronisława Idzikowskiego i Marka Czernego. Zmiana terminu

została podyktowana dwoma względami, po pierwsze: Craigh Boyce i Rick Miller muszą zdać na wieczorny samolot, ponieważ następnego dnia mają zakontraktowany występ w Manchesterze, a po wtóre organizatorzy pragną uniknąć kończenia zawodów wśród zapadających ciemności, które jak wiadomo, nie sprzyjają wyścigom na żużlu.

Zapowiada się kolejna emocjonująca impreza. Udział, poza wspomnianym duetem australijsko-amerykańskim, zapowiedzieli żużlowcy należący do ścisłej czołówki obu lig. Oto pełna lista startowa: 1. Sławomir Drabik (Włókniarz), 2. Tomasz Fajfer (Start), 3. Jan

Holub (Olimp Włókniarz), 4. Dariusz Śledź (Motor), 5. Marcin Korb (ROW-Jeanette Rybnik), 6. Petr Vandrovec (Olimp Włókniarz), 7. Marek Mróz (Kolejarz), 8. Marek Kępa (Motor), 9. Jacek Gollob (Polonia), 10. Janusz Stachyra (Stal-Westa), 11. Rick Miller (Włókniarz), 12. Tomasz Gollob (Polonia), 13. Craigh Boyce (Włókniarz), 14. Eugeniusz Skupień (ROW-Jeanette Rybnik), 15. Jan Krzystyniak (Stal-Westa), 16. Jacek Gomiński (Start Gniezno).

Poza zwykłymi wyścigami regulaminowymi odbędą się dwa dodatkowe: w pierwszym na motocyklach żużlowych zaprezentują się członkowie zarządu, którzy o czym już pisaliśmy – traktują debiut bardzo serio i regularnie trenują, przyprowadzając dyżurnego lekarza o palpitację serca. W drugim zaprezentują się mechanicy w tradycyjnym pojedynku na BMX-ach.

Początek turnieju punktualnie o godzinie 14.30.

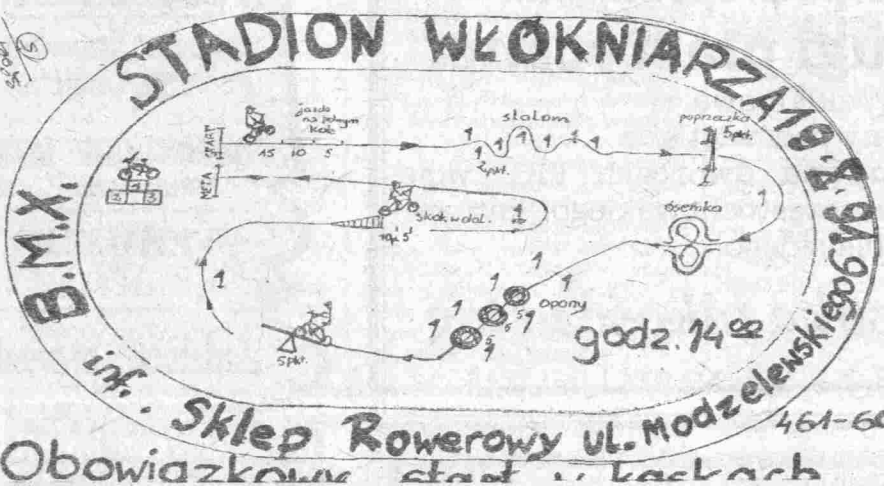
Dla kogo BMX?

Przed turniejem memoriałowym odbędzie się na stadionie Włókniarza konkurs dla młodych użytkowników rowerów BMX. W programie przewidziano tor przeszkód, którego zarys prezentujemy na rysunku. Zadaniem uczestników zabawy będzie bezbłędne przejechanie całej trasy oraz zaprezentowanie opanowania jazdy na jednym kole.

Uczestnicy konkursu mają zagwarantowany bezpłatny wstęp na stadion pod warunkiem, że

przybędą z rowerami i obowiązkowo w kaskach. Nagrodą dla najlepszego będzie rower BMX ufundowany przez „Hurt-Rower”, firmę Wojciecha Bartolewskiego, który jest organizatorem i sponsorem konkursu.

Zgłoszenia i zapisy przyjmowane są w sklepie rowerowym przy ulicy Modzelewskiego. Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu 461-60. Początek konkursu w sobotę, punktualnie o godzinie 14.00. (jw)



Losowanie nagród Enepro

Memorial Bronisława Idzikowskiego i Marka Czernego będzie ostatnią tegoroczną imprezą na stadionie żużlowym. Tak jak zapowiadaliśmy w programach zawodów, dla zbieraczy kuponów (a będzie ich łącznie 20) „Enepro” funduje odwaracz do kaset video i dodatkowo drugi płyt kompaktowych. Losowanie w sobotę na zawodach. Życzymy szczęścia.

Kupon konkursowy. Wytnij. Zabierz na turniej memoriałowy

Imię i nazwisko

Adres

Wśród posiadaczy kuponów rozlosujemy kilka atrakcyjnych upominków.

Tenisowe ostatki

Na kortach Victorii Wydział Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Częstochowie zorganizował otwarty rekreacyjny turniej tenisa ziemnego. W finale

Zawody zamknęły tegoroczny sezon tenisowy.

Klasa A. Olesno

Wyjątkowo niedysponowani byli tym razem gospodarze, skoro aż cztery, z pięciu faktycznie rozegranych meczów zakończyło się sukcesem zespołów przyjezdnych. W pięciu spotkaniach padły 24 bramki i trudno zgadnąć, czy są one zasługą dobrej gry napastników, czy raczej świadectwem słabej dyspozycji formacji defensywnych.

Wyniki 10 kolejki: DEAL Panki – Proсна Zdzisławów 1:1, Przedmość – Wichrów 1:3, Piast Gorzów Śl. – LZS Uszyce 2:4, Motor Ib Praszka – LZS

Stobrowa 3:4, LZS Jamy – LZS Zajaczk 2:3, Biskupice – Bugaj Nowy 3:0 vo. Pauzował Piomień Makowiska.

Pod dyktando gości

1. Uszyce	9	17	38: 6
2. Stobrowa	10	16	24:13
3. Biskupice	10	15	25:11
4. Motor Ib	10	14	36:16
5. DEAL Panki	9	12	28:14
6. Wichrów	9	12	18:12

7. Proсна	10	9	14:14
8. Zajaczk	11	9	24:25
9. Przedmość	10	9	16:21
10. Piast G.	10	5	18:32
11. Jamy	10	4	12:41
12. Makowiska	10	3	12:35
13. Bugaj Nowy	10	2	5:30

Zaproszenie do Koniecpola

W najbliższą sobotę odbędzie się przełajowa premiera w naszym terenie. Udział w dorocznym wyścigu w Koniecpolu zapowiedziało wielu kolarzy zaliczanych do krajowej czołówki. Emocje gwarantowane, zwłaszcza że gospodarze zadbał o maksymalne utrudnienie trasy wyścigu przebiegającej pętlą na terenie koniecpolskiego parku. Start o godzinie 11.00.

... i do Gniazdowa

Uczestnicy sobotniego wyścigu w Koniecpolu odbędą krótką podróż i w niedzielę rano staną do kolejnej próby w Gniazdowie. Główną nagrodą będzie rower górski o wartości około 2,5 mln złotych. Start o godzinie 11.00 przy stadionie – trasa wyścigu na terenie starej zwirowni. (jw)

Kursy sędziowskie

Okręgowe Kolegium Sędziowskie w Częstochowie organizuje bezpłatne kursy dla kandydatów na arbitrow piłkarskich. Wymagany wiek do lat 30, dobry stan zdrowia i... chęci. Mile widziani byli piłkarze i ludzie związani ze sportem. Kurs trwać

będzie do końca grudnia. Zgłoszenia w OKS ul. Pułaskiego 4/6 – do końca października.

Absolwenci kursu uprawnieni będą do wolnego wstępu na wszystkie mecze piłkarskie na terenie kraju. (es)

W pięćdziesiątce kopią najlepiej

Dobiegły końca piłkarskie mistrzostwa szkół podstawowych organizowane przez Szkolny Związek Sportowy. Wygrała reprezentacja SP 50 przygotowana przez Marka Pawłowskiego. Mistrzowie pokonali w finale rówieśników ze szkół 49 – 3:1, 36 – 2:1, 2 – 4:0.

Drugie miejsce zdobyła drużyna SP 36, trzecie – SP 49, czwarte – SP 2.

Mistrzowie występowali w następującym składzie:

E. Szar, A. Mrozek, P. Deszcz, P. Ryś, E. Madaliński, A. Gawroński, M. Gradoń, K. Długas, S. Stelmazczyk, A. Kuraś, S. Dembicz, D. Wojciechowski, M. Kołodziejczyk.

Tenis stołowy

Bez Szwedów i Niemców w Częstochowie

Od czwartku do niedzieli w Częstochowie rozegrane zostaną 24 Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. W ostatnich latach impreza mogła równać się jeżeli chodzi o obsadę z mistrzostwami świata i Europy, przy stołach w Poznaniu, Olsztynie i Łodzi grali tej klasy zawodnicy co Jiang Jialiang, Ma Wenge (obaj ChRL), Jan-Ove Waldner, Joergen Persson, Mikael Appelgren (wszyscy Szwecja) czy Niemcy Steffen Fetzner i Joerg Roskopf. Przed siedmiu laty w Poznaniu w grze podwójnej zwyciężyli Andrzej Grubba i Leszek Kucharski eliminując wcześniej doskonałe chińskie debile.

Niestety, w tym roku do Częstochowy nie przyjadą drużynowi mistrzowie i wice-mistrzowie Europy mężczyzn – Szwedzi i Niemcy. Nie stawi

się również męski zespół Jugosławii – wicemistrz świata z Chiby. Według informacji przekazanych przez trenera Adama Giersza Francuzi przyjadą bez Jeana-Philippe Gattiena.

Do mistrzostw w Częstochowie zgłosiło się 17 ekip z zagranicznych i dwie polskie. Gospodarz w turnieju drużynowym może wystawić po dwie zespoły.

Zawody tradycyjnie rozpoczną się turniejem drużynowym (17 bm.). Finał drużynowy ki rozegrany zostanie dzień później. W tej sytuacji faworytami pierwszej części mistrzostw wydają się Belgowie, którzy przyjechali do Polski (wcześniej grają mecz ligi europejskiej mężczyzn z Polską) w najsilniejszym składzie znajdującym się na 14 miejsc listy światowej Jeanem-Michelem Saive.